



Rok VIII.

2565

III 8/1935-1936



Nr. 1 (75).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

LUBLIN, WRZESIEŃ 1935 R.

TREŚĆ:

CZEŚĆ URZĘDOWA.

A. (ZARZĄDZENIA OGÓLNE).

Poz.:	1. w sprawie egzaminów uczestników korespondencyjnych W. K. N., organizowanych przez Z. N. P.	1
	2. w sprawie określania inwentarza ruchomego nabytego w rublach, koronach i t. p.	2
	3. w sprawie wyboru i zmian podręczników szkolnych	3
	4. Ruch służbowy	4
	5. Komunikaty	4

6. CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

K. J. — — — —	W sprawie prywatnego szkolnictwa średniego w Lublinie	11
Tadeusz Moniewski —	Praca samokształceniowa młodzieży szkolnej dawniej i dziś	13
Franciszek Dec — —	Zagadnienie reorganizacji Kół Naukowych uczn. szkół średnich	20
Dr. Paweł Gdula —	Zagadnienie reorganizacji Kół Naukowych uczn. w szkołach średnich	18
Stanisław Nalepa —	Reorganizacja Kół Naukowych	22
Z literatury pięknej i książek dla młodzieży		23
Przegląd czasopism		24
Komunikat		24
Załącznik.	Skorowidz do Dziennika Urzędowego K. O. S. Lub. za czas od 1.IX 1934 r. do 1.IV (włącznie) 1935 r.	

I. Część urzędowa.

1.

PISMO OKÓLNE

z dnia 12 lipca 1935 r. Nr. I-14623/35

w sprawie egzaminów uczestników korespondencyjnych W. K. N., organizowanych przez Z. N. P.

Na podstawie § 29 (ustęp ostatni) Regulaminu Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich (Dz. U. R. P. Nr. 9 z r. 1928, poz. 154). Ministerstwo zezwala wyjątkowo na dopuszczenie — niezależnie od miejsca służbowego kandydatów — uczestników zorganizowanych przez Związek Nau-

czycielstwa Polskiego w r. 1935 Korespondencyjnych Wyższych Kursów Nauczycielskich:

1) w Warszawie w zakresie przedmiotów działu A oraz z działu B w zakresie historii, j. polskiego, geografii, matematyki i fizyki do składania egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Warszawie i to z działu A w listopadzie 1935 r., a z działu B. w lutym 1936 r.,

2) w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Lublinie i Wilnie w zakresie przedmiotów działu A do składania w listopadzie 1935 r. egzaminu z tych przedmiotów i to w Krakowie, Lwowie i Poznaniu przed istniejącymi tam Państwowymi Komisjami Egzaminacyjnymi W. K. N., a w Lublinie i Wilnie przed specjalnie utworzonymi tam Państwowymi Komisjami Egzaminacyjnymi W. K. N.

Podając do wiadomości Panów powyższe zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 4 lip-

ca b. r. Nr. II P-3581/35, proszę o zakomunikowanie o niem nauczycielstwu, powierzonego Panu, obwodu szkolnego.

Jednocześnie zaznaczam, iż wszelkie podania wnoszone, zgodnie z ostatnim ustępem § 31 Regulaminu W. K. N. Kandydatów, wykazujących się odpowiednimi zaświadczeniami, stwierdzającymi ich udział w pracy na tych kursach winny być skierowywane na wyraźne przez nich życzenie wprost do odpowiedniej Komisji w siedzibie Kursu, którego kandydat był uczestnikiem, przyczem podania do specjalnych Komisji w Lublinie i Wilnie należy skierowywać do Kuratorów O. S. w tych miastach, w terminie do dn. 1 października r. b., o ile dotyczą egzaminów w listopadzie 1935 r. i do dn. 1 stycznia 1936 r., o ile dotyczą egzaminów w lutym b. r.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) J. Komornicka.

p. o. Naczelnika Wydziału

2.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

Odpis.

Warszawa.

OKÓLNIK Nr. 49

z dnia 25 maja 1935 r. (I R-3400/35).

o określaniu wartości inwentarza ruchomego nabytego w rublach, koronach i t. p.

Przy porządkowaniu ksiąg inwentarzowych zakładów wyłoniło się w jednej z Uczelni zagadnienie określenia wartości przedmiotów inwentarza ruchomego, nabytego dawniej w rublach, koronach a. w., markach niemieckich i markach polskich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia, że dla określenia istotnej wartości tego rodzaju przedmiotów należy powołać komisje z udziałem znawców. Komisje, szacując inwentarz, winny uwzględnić obecne ceny rynkowe, oraz stopień zużycia poszczególnych obiektów. W ten sam sposób należy określać wartość przedmiotów, których cena nabycia nie jest znana i nie może być ustalona na podstawie będących dokumentów.

Należy przestrzegać zasady, że udział znawców w komisjach powinien odbywać się możliwie bez kosztów. W tym celu należy znawców powoływać z pośród personelu Uczelni.

Naczelnik Wydziału

(—) A. Nowak.

KURATORJUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

Dnia 21 czerwca 1935 r.

Nr. O-11488/35.

Sprawa: Określenia wartości inwentarza ruchomego nabytego w rublach koronach i t. p.

Powyższe zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. podaję do wiadomości i analogicznego stosowania.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) J. Komornicka.

p. o. Naczelnika Wydziału.

3.

OKÓLNIK Nr. 54

z dnia 6 czerwca 1935 roku (L. II. Pr. 3202/35)

w sprawie wyboru i zmian podręczników szkolnych w publicznych szkołach powszechnych, państwowych szkołach średnich ogólnokształcących oraz w szkołach prywatnych ogólnokształcących.

Książki szkolne i środki naukowe, dozwolone do użytku szkolnego w r. szk. 1935/36, są ogłoszone w odrębnie wydanych spisach, obejmujących szkoły powszechne i szkoły średnie ogólnokształcące.

Spisy te uwzględniają:

a) podręczniki, dostosowane do nowych programów, a więc dozwolone do użytku w I, II, III, IV (z wyjątkiem IV oddziału szkół o 2 nauczycielach i o 1 nauczycielu), V, VI i VII oddziale szkół powszechnych publicznych i prywatnych, stosujących program szkół publicznych, oraz w I, II i III klasie gimnazjów państwowych i prywatnych, stosujących program gimnazjów państwowych,

b) podręczniki dla IV oddziału publicznych szkół powszechnych o 2 nauczycielach i o 1 nauczycielu, oraz dla VI, VII i VIII klasy szkół średnich ogólnokształcących, stosujących jeszcze dawne programy,

c) podręczniki dla IV i VII oddziału prywatnych szkół powszechnych oraz dla V klasy prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, które w r. szk. 1935/36 stosować będą przejściowo dawny program,

d) książki pomocnicze dla uczniów i środki naukowe dla uczniów i szkoły, które, odpowiadając dawnym programom, mogą jednak być używane także w klasach, objętych nowym programem, o ile nie pozostają z nim w sprzeczności.

W oddziale V szkół o 2 nauczycielach tam, gdzie będzie istniał, mogą również być używane

dawne podręczniki, uwzględnione w spisie na r. szk. 1933/34.

Spis dla szkół powszechnych uwzględnia ponadto książki pomocnicze dla nauczycieli.

Spis dla seminarjów nauczycielskich na rok szkolny 1935/36 nie będzie ogłoszony; w wyborze książek szkolnych i środków naukowych dla seminarjów należy posługiwać się spisem z roku 1934/35.

Wybór podręczników, książek pomocniczych dla uczniów i środków naukowych dla uczniów i szkoły należy do Rad Pedagogicznych szkół powszechnych, średnich, ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich. W szkołach powszechnych o jednym nauczycielu wybór należy do tego nauczyciela, w szkołach powszechnych o dwu nauczycielach przeważa zdanie kierownika.

W oddziałach względnie klasach, w których obowiązywały w roku ubiegłym lub w latach poprzednich nowe programy, należy unikać jakich-

kolwiek zmian w wyborze podręczników, utrzymując nadal podręczniki, używane w r. szk. 1934/35. Wprowadzenie na rok szkolny 1935/36 nowego podręcznika może być uzasadnione wyłącznie: a) zupełnem wyczerpaniem używanego dotychczas podręcznika, b) usunięciem używanego dotychczas podręcznika ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach na r. szk. 1935/36, c) umieszczeniem w spisie książek dozwolonych do użytku w szkołach na r. szk. 1935/36 nowego podręcznika, który można uznać za bardziej odpowiadający warunkom środowiska i potrzebom danej szkoły. Zmiana podręczników, przewidziana pod a), a tem bardziej pod c), może jednak nastąpić w szkołach powszechnych jedynie za zgodą Inspektora Szkolnego, w szkołach zaś średnich ogólnokształcących jedynie za zgodą Kuratorium.

Podsekretarz Stanu

(—) *Prof. Konstanty Chyliński.*

4.

RUCH SŁUŻBOWY.

Szkolnictwo powszechne.

Przeniesieni z dniem 1 lipca 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr. BP.
Szkular Leonard	w Balicach	Pilawie	9251/35

z dniem 1 sierpnia 1935 r.

Jurekówna Bronisława	w Sobolewie	w Zakrzówku	13184
Gabryelówna Janina	w Kazimierzu Dol.	w Opolu	15145
Serzysko Halina	w Aleksandrówce	w Natalji	14180
Kapicowa Anna	w Borkach Zawitale	w Grabowie Ryckim	14181
Bodnor Jan	w Jaszczowie	w Kocku	14304
Wójtowicz Filip	w Rachaniach	w Okrzeji	14305
Bajowa Antonina	w Siedliskach	w Bujarach	13719
Dziurzyński Wincenty	w Zakrzówku	w Sokołowie Nr. 2	13720
Gądylewska Matylda	w Suścu	w Trzcińcu	11996
Grabowska Józefa	w Trzcińcu	w Suścu	10599
Więckowska Wanda	w Jagodnem	w Motodutynie	11090
Dybciak Józef	w Motodutynie	w Jagodnem	11367
Bajon Jan	w Wilkowie	w Dobrem	13182
Górka Stanisław	w Woli Łaskarskiej	w Dąbrowie	13185
Paśniczek Franciszek	w Garwolinie	w Zabrózdach	13181
Biegunówna Wanda	w Sobieniach Jeziorach	w Kosumcach	13183
Hansowa Helena	w Łuczniczy	w Podwierzbiu	13180
Kodynowna Aniela	w Piotrowicach Wielkich	w Bramce	13179

Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 30 czerwca 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr. BP.
Perczyński Bolesław	naucz. szkoły powszechnej	Kozłówka	7244
Sobieszczańska Marja	"	Modliborzyce	7246
Mardoniowa Michalina	"	Ratoszyn	6496
Lerkam Henryka	"	Lublin	5925
Zawadzka Teofila	"	"	5922
Frycowa Zofja	"	Grabanów	7584
Kondracki Emiljan	"	Radzyń	8945
Plizgowa Irena	"	Biłgoraj	9267
Żabska Marja	"	Wierzchowiska	9459

z dniem 31 lipca 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr. BP.
Kazieczko Marja	naucz. szkoły powszechnej	Majdan Obleszcze	13607
Dyczko Józef	"	Okopy	8513
Bak Wiktor	"	Mizary	10314
Witoszkowa Aniela	"	Sochy	10983
Kucharska Zenobja	"	Radecznicza	9989
Bach Filip	"	Karczmiska	10729
Biechoński Zygmunt	"	Wieprzowe Jezioro	11209

z dniem 31 sierpnia 1935 r.

Schechtoł Mojżesz	kierownik szkoły powszechnej	Chełm	15276
Gosikowa Anna	naucz. szkoły powszechnej	Studzewie	15350
Jeleniew Marja	"	Natęczów	13783
Łukaszykowa Zofja	"		

Zwolnieni z dniem 1 kwietnia 1935 r.

Kulczycki Józef	p. o. kier. szkoły powsz.	Rybczewice	8731
-----------------	---------------------------	------------	------

z dniem 29 kwietnia 1935 r.

Hartding Karol	naucz. szkoły powszechnej	Żulin	9688
----------------	---------------------------	-------	------

z dniem 31 sierpnia 1935 r.

Półkowska Helena	naucz. szkoły powszechnej	Miastków Stary	14411
Ziubrynówicowa Leokadja	"	Podhorce	12421
Łabnowa Karolina	"	Kraśniczyn osada	7668
Karczowa Sura	"	Siedlce	11841

5.

KOMUNIKATY.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

Odpis.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1935 r.

Nr. I. WF-2191/35.

Komunikat w sprawie wydawnictwa Fr. Krawczykowskiego p. t. „Jak wykonać przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej”.

Ministerstwo zwraca uwagę kierowników i nauczycieli szkół powszechnych na pożyteczne wydawnictwo p. t. „Franciszek Krawczykowski. Jak wykonać przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej. Nakładem „Naszej Księgarni” Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1935”.

Praca p. Krawczykowskiego ma charakter poradnika, informującego szczegółowo, jakie przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej są potrzebne i w jaki sposób szkoła może się w nie zaopatrzyć, wykorzystując do tego celu zajęcia rękodzielnicze dzieci. Książeczka podaje opisy techniczne i rysunki przyborów, tok pracy

przy ich wykonywaniu oraz zastosowanie ich w ćwiczeniach. Użyteczne to wydawnictwo może oddać nauczycielstwu duże usługi w ich zabiegach o wyposażenie szkoły w sprzęt do ćwiczeń cielesnych.

p. o. Dyrektora Departamentu
(—) *Al. Kawałkowski.*

KURATORJUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

Dnia 2 lipca 1935 r.

Nr. I-13889/35.

do wiadomości i poinformowania nauczycielstwa w powierzonym Panu obwodzie. Odpis pisma będzie umieszczony w Dz. Urz. Kuratorjum.

p. o. Naczelnika Wydziału
(—) *J. Komornicka.*

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę na miesięcznik dla młodzieży szkół powszechnych i gimnazjów p. t. „Młody Obywatel”, wydawany przez P. K. O. w Warszawie.

Zasadniczym celem wymienionego powyżej miesięcznika jest propagowanie hasel oszczędności oraz zaznajomienie młodzieży z zagadnieniami życia społeczno-gospodarczego dzisiejszego Państwa Polskiego. Ze względu na wartości wychowawcze czasopisma Ministerstwo zaleca je do bibliotek szkolnych dla wyższych szkół klas powszechnych oraz dla gimnazjów.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 29 kwietnia 1935 r. Nr. II. S-2151/35 Kuratorjum podaje do wiadomości, że Marek Wajshof i Jakób Szmul Wygodzki, byli uczniowie kl. VII państwowego gimnazjum p. w. św. Jana Kantego w Poznaniu, nie mogą być dopuszczeni do jakiegokolwiek szkoły na terenie Rzeczypospolitej ani też dopuszczeni do jakiegokolwiek egzaminu bez zezwolenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 10 kwietnia bieżącego roku Nr. I-6869/35, że Salomon Goldsztejn spełnił warunki ustawowe dla prywatnej szkoły rozwojowej „Kadimah” o dwóch początkowych klasach i że przysługuje mu prawo otwarcia tej szkoły w Zamościu przy ul. Sienkiewicza Nr. 5.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 6 maja b. r. Nr. I-8536/35 stwierdził, że p. Szyja Wajnbojm spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo otwarcia prywatnej rozwojowej szkoły powszechnej „Darkaj Noam” w Hrubieszowie, przy ul. Kościelnej Nr. 9.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 3 czerwca 1935 r. Nr. I-10919/35 stwierdził, że Zarząd Koła Rodziny Wojskowej 15 p. p. w Dęblinie spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo dalszego prowadzenia prywatnego przedszkola w Dęblinie — Twierdzy.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 25 maja 1935 roku Nr. II-7563/35, że Powiatowy Związek Samorządowy w Garwolinie spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo dalszego prowadzenia gimnazjum ogólnokształcącego pod nazwą „Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Garwolinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 27 czerwca 1935 r. Nr. II-13103/35, że Towarzystwo Średniej Szkoły Żydowskiej Ogólnokształcącej w Zamościu spełniło warunki ustawowe, i że przysługuje mu prawo otwarcia w Zamościu szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Towarzystwa Średniej Szkoły Żydowskiej Ogólnokształcącej w Zamościu.

Książki szkolne dla oddziałów objętych nowym programem (I, II, III, IV, V, VI, VII).

Język polski.

Elementarze.

ODDZIAŁ I.

- St. Dobraniecki, B. Kubski, M. Kotarbiński, E. Zarembina. Elementarz. (Metoda wyrazowa). Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1933. Cena zł. 0.60. *)
- M. Falski. Elementarz. (Metoda wyrazowa). Dla I klasy szkół miejskich. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 0.60.
- B. Kubski, M. Kotarbiński, E. Zarembina. Elementarz. (Metoda zdaniowa). Wydanie 2. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1933. Cena zł. 0.60.

ODDZIAŁ II.

Czytanki.

Dla szkół wiejskich.

- B. Kubski, M. Kotarbiński i E. Zarembina. Czytanka dla II. klasy wiejskich szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1934. Cena zł. 1.10.
- A. Mikulski i J. Saloni. W Lipkach. Czytanki dla II klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1933. Cena zł. 1.10.
- St. Tync, J. Gołębek i J. Duszyńska. Nasza wieś. Czytanki polskie dla II. klasy szkół powszechnych wiejskich. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 1.10.

Dla szkół miejskich.

- M. Falski. Czytanka dla II klasy szkół powszechnych miejskich. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 1.10.
- B. Kubski, M. Kotarbiński i E. Zarembina. Czytanka. Część I. dla II. klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1933. Cena zł. 1.10.
- St. Tync, J. Gołębek i J. Duszyńska. Nasze miasto. Czytanka polska dla II klasy szkół powszechnych miejskich. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 1.10.
- J. Żłobicka. Czytania. Część I dla II klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1933. Cena zł. 1.10.

*) Podane w spisie ceny obliczone są wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

ODDZIAŁ III.

Czytanki.**Dla szkół wiejskich.**

- B. Kubski, M. Kotarbiński, E. Zarembina. Czytanka. Dla III klasy wiejskich szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1934. Cena zł. 1.10.
- St. Tync, J. Gołębek i J. Duszyńska. Wieś i miasto. Czytanka polska dla III klasy szkół powszechnych wiejskich. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 1.10.

Dla szkół miejskich.

- B. Kubski, M. Kotarbiński, E. Zarembina. Czytanka dla III klasy miejskich szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1934. Cena zł. 1.10.
- St. Tync, J. Gołębek i M. Dynowska. Miasto i wieś. Czytanka polska dla III klasy szkół powszechnych miejskich. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 1.10.

ODDZIAŁ IV.

Czytanki.

- B. Kubski, M. Kotarbiński, E. Zarembina. Czytanka dla IV klasy miejskich i wiejskich szkół powszechnych. Nakład K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1935. Cena zł. 1.50.
- St. Tync, J. Gołębek i J. Duszyńska. U progu Polski. Czytanka polska dla IV klasy szkoły powszechnej. Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 1.50.

ODDZIAŁ V.

Czytanki.

- J. Balicki i St. Maykowski. Pieśń o ziemi naszej. Podręcznik nauki języka polskiego na V klasę szkoły powszechnej. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1933. Cena zł. 1.90.
- H. Grotowska i Z. Klingerowa. Czytanka polska dla piątej klasy szkół powszechnych. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów. 1934. Cena zł. 1.90.
- St. Tync, J. Gołębek i Z. Nowakowski. Piękna nasza Polska cała. Czytanka polska dla V klasy szkoły powszechnej. Książnica-Atlas. Cena zł. 1.90.

Lektura uzupełniająca*).

- Wł. Anczyc. Przypadki Robinzona Kruzo.
- H. Andersen. Baśnie. (Brzydkie kaczuszkę. Słownik. Żołnierz ołowiany. Królowa śniegu. Dziewczynka z zapałkami).

*) Przy doborze lektury winni nauczyciele zwracać uwagę na cenę książek, wybierając z pośród wydań dozwolonych przedewszystkiem najtańsze.

- H. Bobińska. Tajemnica Romka.
- H. Boguszeńska. Czerwone węże.
- A. Domańska. Historia żółtej ciżemki.
- H. Górka. O księciu Gotfrydzie, rycerzu gwiazdy wigilijnej.
- J. Grabowski. Puc, Bursztyn i goście.
- Al. Janowski. Nasz plac.
- J. Kaden-Bandrowski. Nad brzegiem wielkiej rzeki.
- R. Kipling. Riki-Tiki-Tawi.
- J. Korczak. Sława.
- Fr. Molnar. Chłopcy z Placu Broni.
- G. Morcinek. Dzieje węgla.
- G. Morcinek. Łysek z pokładu Idy.
- Z. Nowakowski. Puchar Krakowa.
- Br. Ostrowska. Bohaterski Miś, czyli przygoda pluszowego niedźwiadka na wojnie.
- J. Porazińska. Jaś i Kasia.
- J. Porazińska. Wesola gromada.
- W. Sieroszewski. Dary wiatru północnego.
- J. Svensson. Czółnem przez morze.
- E. Szelburg-Zarembina. Tajemnica Czeremoszu.
- E. Szelburg-Zarembina. Zuch.
- E. Zarembina. Rzemieślniczek Wędrowniczek.

Gramatyka i ćwiczenia ortograficzne.

- M. Bakkowa i Z. Perkowska. Pisownia polska w ćwiczeniach dla V klasy szkół powszechnych. Dom Książki Polskiej. Warszawa. 1935. Cena zł. 0.50.
- J. Dańcewiczowa. Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla V klasy szkoły powszechnej. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1934. Cena zł. 0.45.
- H. Gaertner. Mowa polska. Podręcznik do ćwiczeń językowych dla klasy V szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy-Atlas Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 0.55.
- Z. Klemensiewicz. Język polski — pogadanki i ćwiczenia gramatyczne. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1933. Cena zł. 0.60.
- St. Szober. Gramatyka polska w szkole powszechnej. (Zadania i ćwiczenia—wykład). Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa. 1933. Cena zł. 0.60.
- St. Szober, C. Niewiadomska i C. Bogucka. Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach. Zeszyt IV. Wydanie 22. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa. 1933. Cena zł. 0.60.

ODDZIAŁ VI.

Czytanki.

- J. Balicki i St. Maykowski. Okno na świat. Szósty rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1934. Cena zł. 1.90.
- H. Grotowska, Z. Klingerowa. Czytanka polska dla VI klasy szkół powszechnych. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów. 1935. Cena zł. 1.90.

Lektura uzupełniająca*).

- E. Amicis. Serce.
 Beecher-Stowe. Chata wuja Toma.
 E. Berthet. Młodość w pięciu częściach świata.
 H. Boguszeńska. Dzieci znikąd.
 H. F. Burnett. Tajemniczy ogród.
 M. Dąbrowska. Marcin Kozera.
 K. Giżycki. Przez knieje i stepy.
 A. Gjems-Selmer. Nad dalekim cichym fjordem.
 W. Gomułicki. Wspomnienia niebieskiego mundurka.
 R. Kipling. Pierwsza księga dżungli. Druga księga dżungli.
 K. Konarski. Musi być.
 K. Konarski. Tajemnica zegara królewskiego.
 P. Linel. Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy.
 J. Meissner. Żwirko i Wigura. Załoga RWD.
 G. Morcinek. Duńskie serce.
 G. Morcinek. Narodziny serca.
 G. Morcinek. W zadymionem słońcu.
 K. Muszałówna. Pod olimpijskim sztandarem.
 H. Naglerowa. Ludzie prawdziwi.
 F. A. Ossendowski. W krainie niedźwiedzi.
 B. Pawłowicz. Franek na szerokim świecie.
 A. Pohoska. Syn Kujaw. (Jan Kasprowicz).
 W. Przyborowski. Bitwa pod Raszynem.
 K. Rosinkiewicz. Sam.
 H. Sienkiewicz. W pustyni i w puszczy.
 W. Sieroszewski. Wśród kosmatych ludzi.
 F. Sławoj-Składkowski. Gdzie widziałem Komendanta, nim Polskę wywalczył.
 S. E. Thompson. Joch.
 H. Zakrzewska. Pojednanie.
 M. J. Zaleska. Młody wygnaniec.
 E. Szelburg-Zarembina. Dom wielki jak świat.
 Z. Żurakowska. Pójdziemy w świat.

Gramatyka i ćwiczenia ortograficzne.

- J. Dańcewiczowa. Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla VI klasy szkoły powszechnej. Lwów. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1934. Cena zł. 0.45.
 H. Gaertner. Mowa polska. Podręcznik do ćwiczeń językowych dla VI klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 0.40.
 St. Jodłowski. Ćwiczenia ortograficzne dla VI klasy szkoły powszechnej. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 0.60.
 Z. Klemensiewicz. Język polski. Ćwiczenia i pogadanki gramatyczne dla VI klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa 1934. Cena zł. 0.55.
 St. Szober. Gramatyka polska w szkole powszechnej. (Zadania—ćwiczenia—wykład). Klasa VI. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa. 1934. Cena zł. 0.55.

*) Przy doborze lektury winni nauczyciele zwracać uwagę na cenę książek, wybierając z pośród wydań dozwolonych przedewszystkiem najtańsze.

St. Szober, C. Niewiadomska, C. Bogucka. Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach. Część V. Dla szóstej klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa. 1934. Cena zł. 0.60.

ODDZIAŁ VII.**Czytanki.**

- J. Balicki i St. Maykowski. Niesiemy plon. Siódmy rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1935. Cena zł. 1.90.

Lektura uzupełniająca.

- Wybór z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego. (W wydaniu dla szkół powszechnych).
 H. Boguszeńska. Za zielonym wałem.
 M. Dąbrowska. Przyjaźń.
 K. Dickens, Dawid Copperfield. (Wydanie dla młodzieży).
 B. Dyakowski. Badacz dalekiej północy.
 H. Górka. Chłopcy z ulic miasta.
 H. Górka. Nad czarną wodą.
 J. Kaden-Bandrowski. Wyprawa wileńska.
 J. Kaden-Bandrowski. Podpułkownik Lis-Kula.
 M. Konopnicka. Dym.
 J. Kossowski. Nafta... Nafta... Nafta...
 M. B. Lepecki. Od Sybiru do Belwederu. (Fragment z życia Marszałka Józefa Piłsudskiego).
 Wł. Łoziński. Oko proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody.
 E. Orzeszkowa. „A... B... C...”.
 J. Osińska. Na Jamboree.
 F. A. Ossendowski. W dżungli poleskiej.
 B. Prus. Antek.
 Na wakacjach.
 Katarynka.
 M. Rodziewiczówna. Lato leśnych ludzi.
 W. Sieroszewski. Wśród lodów.
 W. Sieroszewski. Ptaki przelotne.
 M. Żaruski. Żaglowym jachtem przez Bałtyk.
 St. Żeromski. Echa leśne.

Gramatyka i ćwiczenia ortograficzne.

- J. Dańcewiczowa. Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla VII klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1935. Cena zł. 0.45.
 H. Gaertner. Mowa polska. Podręcznik do ćwiczeń językowych dla VII klasy szkoły powszechnej. Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 0.60.
 Z. Klemensiewicz. Język polski. Najważniejsze wiadomości gramatyczne z ćwiczeniami i wybór tekstów gwarowych. Dla VII klasy szkoły powszechnej. Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 0.60.
 St. Szober. Gramatyka polska w szkole powszechnej. Klasa VII. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa. 1935. Cena zł. 0.60.

Historja.

ODDZIAŁ V.

Podręczniki.

- Wł. Jarosz. Opowiadania z dziejów ojczyźtych dla kl. V szkół powszechnych. Cz. I. Do czasów saskich. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1933. Cena zł. 1.50.
- H. Pohoska i M. Wyszacka. Z naszej przeszłości. Podręcznik dla V klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo M. Arcta i „Naszej Księgarni”. Warszawa. 1933. Cena zł. 1.50.
- Schönbrenner J., Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Historia Polski. Dla V-tej klasy szkoły powszechniej. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Warszawa. Cena zł. 1.50.

ODDZIAŁ VI.

- Wł. Jarosz i Ad. Kargol. Opowiadania z dziejów ojczyźtych. Dla VI klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów. 1934. Cena zł. 1.40.
- H. Pohoska i M. Wyszacka. Z naszej przeszłości. Podręcznik do nauki historii. Dla VI klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo M. Arcta i „Naszej Księgarni”. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.50.
- J. Schönbrenner. Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Historia Polski dla VI klasy szkoły powszechniej. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.50.

ODDZIAŁ VII.

Tytuły podręczników dla oddziału VII ogłoszone będą w późniejszym terminie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Geografia i nauka o przyrodzie.

ODDZIAŁ III.

Książki pomocnicze.**Dla szkół wiejskich.**

- H. Gnoińska, M. Librachowa. Moja wieś. Przyroda i geografia dla III klasy wiejskich szkół powszechnych. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów. 1935. Cena zł. 1.00.
- J. Wuttkowa, Z. Zalewska, G. Wuttke. Poznaj swoją wieś. Podręcznik do nauki przyrody i geografii. Dla klasy III szkoły powszechniej. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.00.

Dla szkół miejskich.

- J. Wuttkowa, Z. Zalewska, G. Wuttke. Poznaj swoje miasto. Podręcznik do nauki przyrody i geografii. Dla klasy III szkoły powszechniej. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.00.

ODDZIAŁ IV.

Podręczniki.

- D. Gayówna, J. Łysakiewiczówna. Przyroda i geografia dla IV klasy szkoły powszechniej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów. 1935. Cena zł. 1.40.
- J. Wernerowa. Poznajmy przyrodę i nasz kraj. Podręcznik dla klasy IV szkół powszechnych. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1935. Cena zł. 1.40.

Geografia.

ODDZIAŁ V.

Podręczniki.

- K. Bzowski. Geografia dla V klasy szkoły powszechniej. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1933. Cena zł. 1.60.
- T. Radliński i G. Wuttke. Geografia. Kurs klasy V. Warszawa. 1933. Cena zł. 1.60.

ODDZIAŁ VI.

- A. Malicki, J. Piątkowski, F. Uhoreczak. Geografia dla VI klasy szkoły powszechniej. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Lwów. 1934. Cena zł. 1.60.
- St. Niemcówna i St. Pawłowski. Geografia. Dla VI klasy szkoły powszechniej. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 1.55.
- T. Radliński i G. Wuttke. Geografia. Ziemia i jej mieszkańcy. Kurs klasy szóstej szkoły powszechniej. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.60.

ODDZIAŁ VII.

- M. Janiszewski. G. Wuttke. Geografia gospodarcza Polski dla VII klasy szkoły powszechniej. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”. Warszawa. 1935. Cena zł. 1.20.
- A. Malicki, J. Piątkowski, W. Zinkiewicz. Jak pracujemy w Polsce. Podręcznik do nauki geografii dla VII klasy szkoły powszechniej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów. 1935. Cena zł. 1.20.

Książki pomocnicze, uzupełniające podręczniki.

- M. Janiszewski. Fizyczna mapa Polski. Podziałka 1:2.000.000. Nakładem „Naszej Księgarni” Związku Nauczycielstwa Polskiego. Warszawa. 1934. Cena zł. 0.90.

- E. Romer. Mały atlas geograficzny. Wydanie dwunaste. Lwów — Warszawa. Książnica - Atlas. 1934. Cena zł. 1.90.
- E. Romer i T. Szumański. Polska mapa fizyczna. Podziałka 1:1.250.000. Nakładem Książnicy-Atlas. Lwów — Warszawa. Wraz ze słownikiem nazw topograficznych.

Nauka o przyrodzie.

Przyroda żywa.

ODDZIAŁ V.

Podręczniki.

- B Dyakowski. Przyroda żywa. Dla klasy V szkół powszechnych. Wydawnictwo. M. Arcta. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.10.
- D. Gayówna. Nauka o przyrodzie dla klasy V szkoły powszechnej. Wydawnictwo „Naszej Księgarni”. Warszawa 1933. Cena zł. 1.20.

ODDZIAŁ VI.

- St. Felisiak, J. Kołodziejczyk, J. Wernerowa. Poznawajmy przyrodę. Podręcznik dla klasy szóstej szkół powszechnych. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa. 1934. Cena zł. 1.20.

ODDZIAŁ VII.

- Tytuły podręczników dla oddziału VII ogłoszone będą w późniejszym terminie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przyroda martwa.

ODDZIAŁ V.

Podręczniki.

- Al. Dmochowski i St. Ziemecki. Nauka o przyrodzie martwej dla klasy V szkoły powszechnej. Wydawnictwo Księgarni K. Rutskiego w Wilnie. 1933. Cena zł. 1.00.
- Wł. Żłobicki i K. Adwentowski. Wiadomości z fizyki i chemii dla V klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo K.S. Jakubowskiego. Lwów. 1933. Cena zł. 1.00.

ODDZIAŁ VI.

- Al. Dmochowski i St. Ziemecki. Przyroda nieożywiona. Dla klasy VI szkoły powszechnej. Wydawnictwo Księgarni K. Rutskiego. Wilno. 1934. Cena zł. 1.00.

ODDZIAŁ VII.

- A. Dmochowski i St. Ziemecki. Przyroda nieożywiona (martwa) dla VII klasy szkoły powszechnej. Nakładem Księgarni Kazimierza Rutskiego, Wilno. Cena zł. 1.10.
- Wł. Żłobicki i K. Adwentowski. Przyroda martwa dla VII klasy szkół powsz. Nakład K. S. Jakubowskiego. Lwów 1935. Cena 1.10.

Przyroda żywa i martwa.

- D. Gayówna, Wł. Żłobicki i K. Adwentowski. Podręcznik do nauki o przyrodzie żywej i martwej. Dla klasy VI szkoły powszechnej. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów i „Naszej Księgarni”. Warszawa. 1934. Cena zł. 2.10.

Arytmetyka z Geometcją.

ODDZIAŁ I.

- St. Durek i W. Lewicki. Rachunki dla pierwszego oddziału szkół powszechnych. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Lwów. 1934. Cena zł. 0.70.
- A. M. Rusiecki i Ad. Zarzecki. Arytmetyka. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa I. Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1933. Cena zł. 0.70.
- T. Sierzputowski i S. Klebanowski. Rachunki dla I klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy - Atlas. Lwów — Warszawa. 1933. Cena zł. 0.70.

ODDZIAŁ II.

- St. Durek i W. Lewicki. Rachunki dla II klasy szkół powszechnych. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Lwów. 1933. Cena zł. 1.00.
- A. M. Rusiecki i Ad. Zarzecki. Arytmetyka. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa II. Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1933. Cena zł. 1.00.
- T. Sierzputowski S. Klebanowski. Rachunki dla II klasy szkoły powszechnej. Wydanie drugie zmienione. Wydawnictwo Książnicy - Atlas. Lwów — Warszawa. 1934. Cena zł. 0.90.

ODDZIAŁ III.

- A. M. Rusiecki i Ad. Zarzecki. Arytmetyka. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa III. Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1934. Cena zł. 0.90.
- T. Sierzputowski i S. Klebanowski. Rachunki. Dla III klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy-Atlas Lwów — Warszawa. 1934. Cena zł. 0.90.
- J. Wojtowiczowa i Wł. Wojtowicz. Arytmetyka. Dla III klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1934. Cena zł. 0.90.

ODDZIAŁ IV.

- Z Chwiałkowski, W. Schayer. Rachunki dla IV klasy szkoły powszechnej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów. 1935. Cena zł. 1,20.
- A. M. Rusiecki i A. Żarzecki. Arytmetyka z geometcją. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa IV. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1934. Cena zł. 1,10.

- T. Sierzputowski i S. Klebanowski. Rachunki dla IV klasy szkoły powszechnej. Książnica-Atlas. 1935. Cena zł. 1,10.
- J. Wojtowiczowa i Wł. Wojtowicz. Arytmetyka i geometria dla IV klasy szkół powszechnych. Nakład K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1935. Cena zł. 1,10.

ODDZIAŁ V.

- S. Banach, W. Sierpiński i W. Stożek. Arytmetyka i geometria dla V klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 1,60.
- B. Bielecki i W. Krasieński. Arytmetyka i geometria. Tom I dla V klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1933. Cena zł. 1,60.
- A. M. Rusiecki i Ad. Zarzecki. Arytmetyka z geometrią. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa V. Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1933. Cena zł. 1,60.
- J. Wojtowiczowa i Wł. Wojtowicz. Arytmetyka i geometria dla V klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Warszawa. 1933. Cena zł. 1,60.

ODDZIAŁ VI.

- S. Banach, W. Sierpiński, W. Stożek. Arytmetyka i geometria. Dla VI klasy szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy-Atlas. Lwów—Warszawa. 1934. Cena zł. 1,40.
- B. Bielecki i W. Krasieński. Arytmetyka i geometria. Dla VI klasy szkół powszechnych. Wydawnictwo K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1934. Cena zł. 1,50.
- Z. Chwiałkowski. Arytmetyka z geometrią. Dla VI klasy szkoły powszechnej. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Lwów. 1934. Cena zł. 1,50.
- A. M. Rusiecki i Ad. Zarzecki. Arytmetyka z geometrią. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa VI. Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1934. Cena zł. 1,50.

ODDZIAŁ VII.

- S. Banach, W. Sierpiński i W. Stożek. Arytmetyka i geometria dla VII klasy szkoły powszechnej. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Cena zł. 1,50.
- Br. Bielecki i Wł. Krasieński. Arytmetyka i geometria. Tom III dla VII klasy szkół powszechnych. Nakład K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1935. Cena zł. 1,50.
- Z. Chwiałkowski, W. Schayer. Arytmetyka z geometrią dla VII klasy szkoły powszechnej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów. 1935. Cena zł. 1,50.

Śpiew i muzyka.

ODDZIAŁ V.

Książka pomocnicza.

- K. Hławiczka, W. Lachman. I zanuśmy pieśń wesoło. Podręcznik do nauki śpiewu dla V klasy publicznych szkół powszechnych. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa. 1935. Cena zł. 1,20.

Innych podręczników, względnie książek pomocniczych przystosowanych do nowych programów, brak. Nauczyciel wybierze z pośród śpiewników, ogłoszonych w części II niniejszego spisu najbardziej odpowiadające wymaganiom nowych programów i potrzebom uczniów.

**Wykaz prywatnych szkół powszechnych
Okręgu Lubelskiego, które w roku szkol-
nym 1935/36 posiadają prawa publiczności.**

Obwód: Biała Podl.

Międzyrzec — Pryw. szkoła powsz. T-wa Zakładania Szkół Żydowskich.

Obwód: Lublin

- Lublin — Pryw. szkoła powsz. Michaliny Sobolewskiej,
- „ Pryw. szkoła powsz. Wacławy Arciszowej,
- „ Pryw. szkoła powsz. im. Kochanowskiego, Wandy Szaneckiej,
- „ Pryw. szkoła powsz. Marji Papiewskiej,
- „ Pryw. szkoła powsz. Wiktorji Kiełbińskiej,
- „ Pryw. szkoła powsz. Zgromadzenia S. S. Urszulanek,
- „ Pryw. szkoła powsz. P. P. Kanoniczek,
- „ Pryw. szkoła powsz. Biny Trachterówny,
- „ Pryw. szkoła powsz. im. Vetterów,
- „ Pryw. szkoła powsz. „Nowa Szkoła” Icka Gwerca.

Obwód: Siedlce

Łuków — Pryw. szkoła powsz. K. Białeckiego.

Obwód: Zamość

- Zamość — Pryw. szkoła powsz. Jadwigi Składnikowej,
- „ Pryw. szkoła powsz. „Rodziny Woj-skowej”.

6.

II. Część nieurzędowa.

K. J.

W SPRAWIE PRYWATNEGO SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W LUBLINIE.

Pogarszająca się z roku na rok sytuacja materialna szkolnictwa prywatnego zmusiła władze szkolne do interwencji w tej sprawie.

Stosowne okólniki i polecenia zostały wydane przez Ministerstwo W. R. i O. P., Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego i Inspektorat Szkolny na m. Lublin (w odniesieniu do prywatnych szkół powszechnych).

Chodziło w nich o wstrzymanie dalszej pauperyzacji nauczycielstwa, zatrudnionego w szkołach prywatnych, oraz o spowodowanie wprowadzenia pewnych norm o charakterze pragmatycznym, które uregulowałyby choć częściowo sytuację prawną-służbową nauczycieli w tych szkołach.

Jest to tembardziej niezbędne, że odpowiedzialność przed Państwem za wychowanie młodego pokolenia nauczycielstwo szkół prywatnych ponosi w całej pełni taką samą, jak nauczycielstwo szkół państwowych; jest więc zrozumiałem dążenie, by sytuacja życiowa i położenie społeczne nauczycieli szkół prywatnych było zbliżone do takiejże sytuacji i położenia pracowników państwowych.

I. Dane statystyczne.

Dla lepszego zobrazowania stosunków przytaczam poniżej nieco *danych statystycznych*, odnoszących się do szkolnictwa na terenie miasta Lublina.

W Lublinie mamy 3 gimnazja państwowe i 11 prywatnych (3 męskie, 6 żeńskich i 2 koedukacyjne). Frekwencja młodzieży w tych zakładach w okresie ostatniego trzylecia, według stanu z dnia 15 września 1933 r., 1934 r. i 1935 r. była następująca:

Rodzaj gimnazjów	Rok szk. 1932/33		Rok szk. 1933/34		Rok szk. 1934/35	
	Ilość		Ilość		Ilość	
	oddzia- łów	ucz- niów	oddzia- łów	ucz- niów	oddzia- łów	ucz- niów
Państwowe	25	894	27	1108	30	1199
Prywatne	92	2476	77	1194	71	1925

W ciągu trzylecia w 3-ch gimnazjach państwowych liczba oddziałów wzrosła o 5, a ucz-

niów o 305. Liczba zakładów średnich prywatnych zmalała o dwa (z 13 na 11); oddziałów utraciły te szkoły 21 i uczniów 551.

Zakłady prywatne, ze względu na znaczną liczbę uczęszczającej do nich młodzieży, odgrywają nadal w Lublinie doniosłą rolę społeczno-państwową w zakresie wychowania młodzieży i zatrudniają 156 sił nauczycielskich (w tem część z gimnazjów państwowych.)

II. Sprawy finansowe.

W gimnazjach prywatnych wpis (opłata za naukę) przeciętnie wynosi około 50 zł. miesięcznie. Pełne wpisy opłaca tylko 368 uczniów (19%), bezpłatnie otrzymuje naukę 133 uczniów (7%), na czem szkoły te tracą rocznie 59000 zł.

Częściową opłatę za naukę wnosi 1422 uczniów (74%), uzyskując ulgę na sumę 318000 zł. Razem więc szkoły prywatne w Lublinie oddają społeczeństwu tutejszemu w ofierze olbrzymią sumę 377000 zł. rocznie, za którą możnaby uczyć przeszło 750 uczniów, opłacając za nich po 50 zł. miesięcznie.

Oczywiście — dobrodziejstwo to odbywa się z zarobków nauczycielskich, które spadły obecnie do niemożliwego już minimum. Przeciętna pensja miesięczna nauczyciela w szkole prywatnej w Lublinie wynosi 151 zł. i średnio na szkołę waha się od 60 do 254 zł. Mniej, niż po 100 złotych miesięcznie zarabia 55 nauczycieli (35%)j od 101 do 200 zł. — 64 nauczycieli (41%), od 201 do 300 zł. — 22 nauczycieli (14%), od 301 do 400 zł. — 13 nauczycieli (9%), ponad 401 zł. — 2 nauczycieli (1%).

Ogólnie biorąc, pensje mniejsze od 200 zł. i dochodzące do pełnych 200 zł. miesięcznie otrzymuje 76% nauczycieli, z czego wynika, że $\frac{3}{4}$ nauczycieli w gimnazjach prywatnych ma pensje głodowe! Część z nich ma wprowadzić nieco dodatkowych godzin w prywatnych szkołach powszechnych, ale zarobki z tego tytułu są nad wyraz skromne.

Pensje dyrektorów wynoszą przeciętnie 500 zł. i wachają się w granicach od 198 zł. do 880 zł. miesięcznie.

Wydatki personalne w gimnazjach prywatnych wynoszą od 53% do 77% ogółu wydatków szkoły (średnio 58,7%, co jest odsetkiem za małym).

Piszący niniejsze słowa przypadkowo miał w rękę № 4 „Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego” z 1935 roku, w którym pod pozycją 46 wyczytał orzeczenie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych m. Lublina na rok 1935. Z orzeczenia tego wynika, że dozorca I kategorii otrzymuje tytułem pensji 110 zł. miesięcznie, prócz tego ekwiwalent na mieszkanie w kwocie 15 zł. miesięcznie, gdy ofiarowane mu mieszkanie nie jest odpowiednio obszerne i higieniczne, dalej otrzymuje oświetlenie i bezpłatny coroczny remont mieszkania, płatny urlop, w razie potrzeby dni wolne od służby na ewentualne

szukanie posady, a gdy przesłuży lat 10, uzyskuje poważne prawa stabilizacyjne i świadczenia dla swej rodziny na wypadek śmierci.

Tego rodzaju praw i świadczeń z reguły nie posiada nauczycielstwo szkół prywatnych m. Lublina.

III. Umowy o pracę.

Umowy o pracę są zawierane na piśmie z nauczycielami tylko w 2 szkołach, w pozostałych 9 — ustnie. Normy Polskiego Związku Nauczycielskiego, niekiedy zmodyfikowane, stosują 4 szkoły, jedna — normy wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych gimnazjów państwowych, jedna — także normy z dodatkiem 10%, reszta szkół płaci za godzinę lekcji tygodniowo (w stosunku rocznym) po 40 do 96 zł. Pensje wypłacane są nauczycielom w 6 szkołach zgóry, w 5 — zdołu, w tem w 2 z opóźnieniem. Komisje Finansowe funkcjonują w 5 szkołach.

Niedobory budżetowe w bieżącym roku szkolnym przewiduje 6 szkół na sumę przeszło 60.000 zł.

IV. Konieczność zorganizowania Wojewódzkiej Komisji Norm.

Informacje powyższe, wykazują nader wymownie upadek położenia społecznego i materialnego zarówno szkół prywatnych na terenie m. Lublina, jak i pracującego w nich nauczycielstwa. Zdaniem mojem, stwierdzają jednocześnie potrzebę wspólnego zrzeszenia się właścicieli i nauczycielstwa prywatnych szkół celem opanowania krytycznej sytuacji szkół z jednej, a stworzenia możliwych warunków pracy dla nauczycielstwa — z drugiej strony.

Pod tym względem odpowiednia organizacja przed kilku laty została powołana do życia w Warszawie pod nazwą Międzystowarzyszeniowej Komisji, Normującej warunki pracy i wpisy w szkolnictwie prywatnym i społecznym w Polsce. („M. K. N.” — Warszawa, ul. Prosta 14).

V. Postanowienia Warszawskiej Komisji Norm.

Warszawska Komisja Norm zawiera co roku umowy zbiorowe, które podlegają rejestracji w Ministerstwie Opieki Społecznej i mają moc prawną w sądach państwowych dla nauczycieli i właścicieli zrzeszonych.

Postanowienia Komisji składają się z czterech części:

A) postanowień ogólnych o charakterze prawnym-służbowym,

B) Norm płac w Szkołach Średnich,

C) Norm płac dla Szkół Powszechnych,

D) Wysokości wpisów (opłat) za naukę, oraz postanowień różnych.

A) Postanowienia ogólne:

1) umowy o pracę zawierane są na piśmie;

2) rok umowny trwa od 1 sierpnia do 31 lipca następnego roku kalendarzowego;

3) t. zn. „okres próbny” dla nauczycieli w danej szkole trwa jeden rok;

4) rozróżnia się stanowiska służbowe i uprawnienia nauczycieli niestałych i stałych.

a) *niestałym* jest nauczyciel przed uzyskaniem przepisanych kwalifikacji zawodowych, oraz odbywający „okres próbny”; stosunek pracy, zawarty z nauczycielem niestałym, ulega rozwiązaniu z końcem roku szkolnego, o ile właściciel szkoły przed dniem 1 kwietnia powiadomi pisemnie nauczyciela, iż nie będzie on zaangażowany na rok następny;

b) z *nauczycielem stałym* właściciel szkoły zawiera umowę na czas nieograniczony; umowa ta wygasa automatycznie z końcem tego roku szkolnego, w którym nauczyciel osiągnie wiek prekluzyjny, przewidziany ustawą o ubezpieczeniu społecznym; poza tem stosunek pracy może być rozwiązany przez wypowiedzenie, które w formie pisemnej winno być doręczone nauczycielowi stałemu przed dniem 1 lutego z ważnością od dnia 1 sierpnia tegoż roku.

O ile wypowiedzenie nastąpiło bez ważnych powodów, właściciel wypłaca nauczycielowi odszkodowanie w postaci tyłomiesięcznej jego płacy, przez ile lat nauczyciel pracował w danej szkole w charakterze nauczyciela stałego.

Niewypowiedzenie umowy przed dniem 1 lutego obowiązuje do zatrudnienia nauczyciela w roku następnym w tymże zakresie obowiązków, definitywne ustalenie ilości godzin lekcyjnych dla nauczyciela winno nastąpić przed dniem 1 kwietnia.

Uwagi: α) Za ważne powody do odstąpienia od umowy o pracę bez zachowania terminu umowy i bez obowiązku wypłaty odszkodowania są uznane: uprawnione żądanie władz szkolnych, przeniesienie nauczyciela do innej miejscowości, objęcie przez nauczyciela wyższego stanowiska, sprawy, nadające się do dyscyplinarnego traktowania;

β) uzasadniania, wystarczające do zmniejszenia ilości godzin danego nauczyciela, są następujące: zmiana ogólnej liczby godzin płatnych w szkole, zmiana godzin zajęć z danego przedmiotu, likwidacja klas i oddziałów, zmniejszenie się znaczne u nauczyciela zdolności do pracy, stwierdzone przez lekarza urzędowego.

5) *Ogólne uprawnienia nauczycieli:*

a) otrzymywanie poborów zgóry, w miarę możliwości między 1 a 10 każdego miesiąca,

b) na wypadek choroby przysługuje nauczycielowi prawo do trzymiesięcznych poborów; nauczyciel stały w ciągu dalszych 3 miesięcy choroby otrzymuje różnicę między pełnym wynagrodzeniem jego w szkole, a wysokością świadczeń, wypłacanych nauczycielowi przez ubezpieczalnię społeczną,

c) po 4 latach pracy w danej szkole nauczycielowi przysługuje prawo do urlopu bezpłatnego,

d) w przypadku śmierci nauczyciela rodzina jego otrzymuje 1-o miesięczne pobory na koszt

pogrzebu; przez 6 miesięcy też rodzinie przysługuje prawo do poborów nauczyciela za potrąceniem na rzecz właściciela części odpłaty, wypłaconej przez Z. U. P. U., a powstałej ze składek właściciela szkoły;

e) nauczyciel nie ponosi kosztów kształcenia swych dzieci w tej szkole, w której pracuje.

6) Uprawnienia Komisji Finansowej.

Komisja Finansowa powinna być zorganizowana w danej szkole w ciągu 6 tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego w tym wypadku, gdy właściciel szkoły przewiduje niedobór budżetowy. W skład Komisji Finansowej wchodzi: właściciel szkoły, dyrektor i 3 nauczycieli, wybranych przez Radę pedagogiczną w drodze tajnego głosowania. Uchwały Komisji są wiążące dla właściciela i pracowników Szkoły.

Komisja sprawuje zarząd nad całokształtem spraw finansowo-gospodarczych szkoły, łącznie z przyznawaniem ulg w opłatach szkolnych dla uczniów.

B) Normy płac nauczycieli szkół średnich zawarte są w specjalnych tabelach, oddzielnie dla nauczycieli wykwalifikowanych i sił niekwalifikowanych i przewidują normy wynagrodzenia za godziny lekcyjne, wychowawstwo i dodatkowe czynności w szkole, oraz dodatki rodzinne; w tabelach uwzględnione są trzylecie służby nauczycielskiej do VII włącznie, a przedmioty nauczania podzielone są na 4 kategorie.

C) Normy płac nauczycieli szkół powszechnych zawierają odrębne tabele.

D) Wysokość wpisów w szkołach średnich Warszawskich waha się średnio od 83¹/₃ do 93¹/₃ zł. miesięcznie.

Ważny dla szkół prowincjonalnych jest przepis, zawarty w art. 62 postanowień Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm. Na mocy tego artykułu w każdym mieście wojewódzkim mogą być powołane Wojewódzkie Komisje Norm, które mają prawo uchylać dla swego rejonu zarówno podstawy obliczania wynagrodzeń, jak i ich wymiaru.

Ogólne postanowienia M. K. N. o charakterze pragmatyczno-służbowym są obowiązujące i dla Komisji Wojewódzkich.

Bezwątpienia, zorganizowanie Wojewódzkiej Komisji w Lublinie jest sprawą konieczną i bardzo pilną.¹

¹ Sprawa jest istotnie paląca i pilna; nauczycielstwo szkół prywatnych, zorganizowane w stowarzyszeniach zawodowych, winno, przygotowawszy grunt na swoim terenie, zwrócić się do Kuratorjum o inicjatywę wspólnego zgromadzenia właścicieli szkół, dyrektorów i delegatów nauczycielstwa dla powołania Woj. Komisji Norm, która regulowałaby stosunki służbowe i materialne na wytycznych Warszawskiej Międzystowarzyszeniowej Komisji z dostosowaniem się do warunków, panujących na terenie woj. lubelskiego. (przyp. redakcji).

TADEUSZ MONIEWSKI.

PRACA SAMOKSZTAŁCENIOWA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DAWNIEJ I DZIŚ.¹

I.

W pracach historycznych i publicystycznych, omawiających życie młodzieży polskiej w dobie przedwojennej, wiele napisano o działalności szkolnych kółek samokształceniowych.

W pracy *Koszutkiego „Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały”* można się dowiedzieć, jak szeroko była rozwinięta w gimnazjach rosyjskich tajna wówczas z konieczności praca samokształceniowa młodzieży szkolnej. Tajne kółka samokształceniowe skupiały gimnazjalistów starszych klas, którzy, jak pisze Koszutski, w pracy tej usiłowali znajdować wspólnymi siłami odpowiedź na pytania, jakich nie dawała im szkoła, którzy chcieli w nich zaspokoić swe zainteresowania naukowe i narodowe, jakich nie mogli zaspokoić w obcej i najmniej duchem umiłowania prawdziwej wiedzy owianej szkole.

Szkoły te przecież według ironicznych słów rosyjskiego redaktora Katkowa miały „dogłupiać młodzież polską do swego poziomu”.

W tych warunkach konspiracyjna praca w kółkach samokształceniowych młodzieży szkolnej zrodziła się z samej natury rzeczy. Powstawała ona, jako naturalny i samorzutny odruch młodzieży polskiej, przeciwko temu wszystkiemu, co słyszała ona i na co patrzyła w obcej szkole.

Zakreślając coraz szersze kręgi i pogłębiając się coraz bardziej, praca kółkowa ujęta została, jako całość w ramy międzyszkolnej organizacji samokształcenia, której działalność stała się jakgdyby wyrazem dążeń i wysiłków ogółu młodzieży gimnazjalnej.

Organizacja ta ogniskowała głównie swą pracę w poszczególnych swych komórkach organizacyjnych, działających w poszczególnych szkołach. Lecz działała także, jako całość, bo kółka zaczęły się z sobą porozumiewać, wysyłać delegatów na walne zjazdy ogólnokrajowe, przedstawiciele ich otrzymywali instrukcje, plany pracy, bibliografię dzieł do studiowania — od wybieranych przez swych reprezentantów na zjazdach walnych Centrali Uczniowskiej.

Już w r. szk. 1890/91 istniała taka centrala w Warszawie, obejmująca kółka warszawskie i prowincjonalne i działająca w porozumieniu z uniwersyteckim „Kołem” studenckim Centrala „zasilała kółka programami samokształcenia

¹ Artykuły na temat pracy samokształceniowej młodzieży szkół średnich traktujemy, jako dyskusyjne; postulaty i wnioski wysunięte przez autorów mogłyby być przedmiotem dyskusji Rad Pedagogicznych na podstawie obserwacji lokalnych danego gimnazjum; rozstrzygnięcie problemu nastąpi niewątpliwie ze strony władz szkolnych w swoim czasie. (przyp. redakcji).

i wydawnictwami nielegalnymi, szerzyła ducha oporu i organizacji wśród uczniów klas wyższych," — budziła w różny sposób zainteresowania naukowe i zainteresowanie się losem i położeniem swego narodu wśród młodzieży.

Kierowana przez Centralę i stanowiąca w ówczesnych warunkach w Królestwie przed strejkami szkolnym, a z różnych przyczyn i po strejku działalność kółkowa była bezwarunkowo pożytecznym czynnikiem w życiu młodzieży. „Ratowała ona młodzież,” jak pisze *Kosmowska* w książce „*Związki młodzieży polskiej*” od uduszenia się w ciasnej obróży policyjnego systemu i biurokratycznych metod wychowawczych. Gdyby młodzież szkolna w b. Królestwie pisze *Kosmowska* równocześnie dręczona przeciążeniem umysłowym i głodem dobrej książki, nie znajdowała ujęcia dla swoich młodzieńczych porywów w tej działalności; gdyby się była zamknęła zupełnie w obrębie przepisów, nakazów i zakazów szkolnych, które, jak wiemy sięgały poza ściany klasy, ściagały ją w domu rodzinnym i na myśl nawet nakładały obręcze, nie moglibyśmy dziś stwierdzić ze słuszną dumą, „że szkoła obca żadnego polskiego dziecka nie zrusefikowała”.

A przytem działalność ta zbroiła młodzież w odwagę narażania się za sprawę Polski, stawiała przed oczyma młodych pokoleń „cel wyniesienia z tej otchłani nacisku i prześladowania nie tylko czystej i nieskażonej mowy polskiej, ale i świadomego swoich zadań ducha polskiego”.

Ciekawe uwagi w wymienionej książce *Kosmowskiej* spotykamy o pracy samokształceniowej młodzieży szkolnej za kordonem pruskim na terenie Poznańskiego i Pomorza.

Praca samokształceniowa młodzieży skupiała się tam przed wojną w kołach t. zw. Towarzystwach im. Tomasza Zana.

Działalność towarzystwa po zdekonspirowaniu kilku jego kół próbowały władze niemieckie nawiązać w czasie rozpraw sądowych w Toruniu i Gnieźnie w roku 1902 i 1903 przeciw jego członkom, jako pracę spiskową, buntowniczą, godną najsurowszej kary.

Akty oskarżenia opiewały, że „młodzież dała się wciągnąć w karygodną robotę konspiracyjną, podlegającą najsurowszej karze”, wskazywały na to, że młodzież pod pozorem ćwiczenia się w języku polskim zaprawiała się do pracy rewolucyjnej, wpływającej z idei, zmierzającej do oderwania dzielnic „niepowrotnie” wcielonych do państwa pruskiego na rzecz jakiejś fikcyjnej „zmarłychwstałej Polski”.

Nie ograniczając się do tego surowi prokuratorzy wskazywali nawet na środki którymi młodzie „przestępcy” posługiwali się, dążąc do osiągnięcia postawionych sobie celów. A więc: „komunikowali się oni z odnośnymi organizacjami we Lwowie i Krakowie, posiłkowali się tamtejszymi pismami studenckimi, kolportowali pisma polskie wśród ludu, zakładali polskie biblioteki, obchodzili uroczystości narodowe”... W istocie rzeczy chodziło o to, że młodzież polska zor-

ganizowała się dla celów zbiorowej pracy nad budzeniem świadomości narodowej w swym otoczeniu, nad rozwijaniem ducha polskiego, nad poznawaniem literatury polskiej, historii geografii, języka.

Była to przecież w owych czasach „zbrodnia” nie do darowania.

„Wszak nie bez celu rząd pruski wyrugował ze szkół to wszystko. co choćby tylko zdaleka przypomiinało polskie życie i polską kulturę, nie napróżno przesiał całą atmosferę szkolną w Wielkopolsce duchem pruskim, nie bez celu wszyscy nauczyciele byli Niemcami, niemieckim był język wykładowy, w bibliotekach były tylko niemieckie książki, w podręcznikach aż kipiało od uczuć wszechniemieckich”.

Zrobiono wszystko, ażeby zdobyć duszę młodzieży polskiej, ażeby przerobić ją na modłę pruską.. I naraz okazało się, że wszystko to, wszystkie nadzieje z tem związane były złudne. Młodzież w szkole rozmawiała po niemiecku, lecz w duchu pozostała polską i w imię Polski podjęła pracę organizacyjną.

A było to tak dlatego, że duszę młodzieży jak pisze *Sokolnicka* w swej książce „*O pracy tajnych Towarzystw Tomasza Zana*” kształtowała szeroko rozgałęziona w zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej organizacja samokształceniowa, która „utrzymywała tam polskiego ducha, polską kulturę wewnętrzną i zewnętrzną, kulturę językową, znajomość i umiłowanie ojczyźnych dziejów, piśmiennictwa, tradycji obyczajów — wychowała i dała z pośród siebie społeczeństwu najlepszych i najdzielniejszych pracowników i szermierzy we wszystkich dziedzinach życia narodowego, stała się źródłem i szkołą cnót ogólnoludzkich i ogólnie obywatelskich, — a w tej służbie idei wewnętrznego dobra, piękna i prawdy — środkiem do duchowego zjednoczenia Polski całej i jej duchowej wolności”.

Wiele ciekawych spostrzeżeń o pracy samokształceniowej w zaborze rosyjskim i pruskim w dobie przedwojennej znaleźć można także w szeregu innych publikacji, wydanych w ostatnich latach, wśród których wymienić należy m. inn. pracę *Stanisława Dobrowolskiego* „*Rewolucja młodzieży szkolnej 1905 r.*”, pamiątkowe wydawnictwa k. m. obchodu 25-lecia walki o szkołę polską „*Nasza walka o szkołę polską 1901-1917*”, *Księga Pamiątkowa Siedleszczan*, *Księga pamiątkowa Koła Wychowawców Gimnazjum Ziemi Kujawskiej* z roku 1931, i inne.

Należy wreszcie nadmienić, że praca samokształceniowa młodzieży szkolnej ogarnęła przed wojną również zabór austriacki, bo i tam również pomimo pozorów jakiejś takiej wolności w ramach ustroju autonomicznego i samorządowego przedwojennej „Galicji i Lodomerji”, ściśniona była polskość kajdanami niewoli.

II.

Jak z tego wynika praca samokształceniowa młodzieży szkolnej, prowadzona w czasach przed-

wojennych we wszystkich zaborach, narodziła się, jako protest

- 1) przeciw duchowi szkół zaborczych
- 2) przeciw metodom, stosowanym przez nie w pracy nad młodzieżą.

A. Duch szkoły zaborczej stanowił konsekwencję roli spełnianej przez nią, jako jednego z głównych narzędzi polityki niszczenia narodości polskiej. Szkoła, będąc na usługach władz i polityki, dążących do zniszczenia wszelkich przejawów odrębności kulturalnej narodu polskiego, usiłowała spełnić swą mało zaszczytną rolę, przystosowując m. inn. cały swój program nauki, jako główną część pracy, do zabiegów, obliczonych na odpowiednio pomyślane przeobrażenia dusz młodzieży polskiej. Szkoła dążyła z konsekwencją do odebrania dusz i umysłów młodzieży polskości, chciała ją zrusyfikować, bądź też zgermanizować. Dlatego też to wszystko, co stanowi najpełniejszy wyraz odrębności kulturalnej naszego narodu, jak m. inn. historia polska i literatura, nie znajdowały należytego uwzględnienia, bądź też nie znajdowały wcale uwzględnienia w jej programach. Zdrowy instynkt młodzieży polskiej kazał jej bronić się przed tem, a wyrazem tego obok innych organizacyj stawały się także jej pozaszkolne koła samokształceniowe.

Tam właśnie zdobywała młodzież tę potrzebną i konieczną stronę duchową, jakiej nie dawała jej obca szkoła. Tam, rozczytując się w arcydziełach literatury polskiej i studiując prace historyków, uczyła się ona myśleć po polsku i o Polsce. Tam rozwijała w sobie tego ducha, którego pragnęli odebrać jej obcy; zorganizowane przez nią koła samokształceniowe stawały się w ten sposób placówkami w walce narodowej, prowadzonej z wrogami.

B. Spełniając tę rolę, stanowiły równocześnie przedwojenne koła samokształceniowe młodzieży szkolnej, wyrażony manifestacją twórczej pracy powszechny i potężny protest przeciw zakłamaniu szkoły zaborczej, jako „zakładu naukowego”.

Zakłamanie to polegało poprostu na fałszowaniu prawd wiedzy i podawaniu tylko tych jej okrucich i fragmentów, które, powiedzmy, nie kolidowały z ówczesnym pojmowaniem przez przedwojennych pedagogów państwowej racji stanu, jakiej byli rzecznikami.

A sądzili ci pedagodzy, że, tamując dostęp młodych umysłów do tajników prawdziwej wiedzy, uda im się puścić młodzież w wir życia, pracy i obowiązków bez tych szerokich horyzontów myślowych i głębszego poglądu na świat, które, jak sądzono, budzą i wyzwalały energje rewolucyjną i ideje światoburcze.

Dlatego to w szkołach przedwojennych uczono historii tylko do połowy 19-stulecia, nie zapoznawano z najnowszą literaturą nie mówiono nic o nowych teoriach i szkołach ekonomicznych i socjologicznych, nie omawiano aktualnych wówczas i głośnych prac publicystycznych... eli-

minowano wszystko to, co uchodziło za... „niebezpieczne”.

I dlatego też ten zakazany owoc wiedzy zdobywała młodzież pozaszkolą w kółkach samokształceniowych.

Oczywiście uwagi powyższe nie odnoszą się do prywatnych szkół polskich z czasów przedwojennych, lecz nie można zapomnieć o tem, że i te szkoły, skrupowane przepisami, nakazami i instrukcjami władz, nie mogły tak, jak należało, wywiązywać się w całej pełni ze swego zadania.

C. Wreszcie należy nadmienić, że praca samokształceniowa młodzieży, prowadzona w dobie przedwojennej wyrosła i rozpowszechniła się, jako konsekwencja stosunku szkół ówczesnych do młodzieży, uzasadnionego przestarzałymi teorjami dydaktycznymi, jakie stanowiły podstawę metod ich działalności. Metody te, zastosowane w całej pełni w nauczaniu, charakteryzował pogląd, że rola szkoły, jako zakładu naukowego, polega na niemal mechanicznym pojętem transportowaniu wiadomości, posiadanych przez nauczycieli, do umysłów młodzieży przy całkowitej bierności w tak pojmowanym procesie kształcenia z jej strony. Nauczyciel podawał wiedzę ex cathedra w sposób autorytatywny. Zadania uczniów sprowadzały się do przyswajania i wchłaniania w siebie „podawanej wiedzy”. W pracy tak pojętej nie było ani miejsca, ani czasu na uwzględnienie tych elementów pracy na których zgodnie z wymaganiami współczesnej psychologii i dydaktyki opiera się cały system nauczania.

Nauczyciela nie obchodziło wcale, czy uczeń w pracy na lekcji potrafi zachowywać się aktywnie, czy umie samodzielnie pracować nad rozwijaniem więcej lub mniej skomplikowanych problemów naukowych, czy wykazuje szczerze zainteresowanie danym przedmiotem nauki i zdradza dążność do jego pogłębiania. Jemu wystarczyło stwierdzenie faktu posiadania przez ucznia wymaganych przez program wiadomości.

Młodzież instynktownie, lub z pełnią świadomości buntowała się przeciw temu systemowi tak sprzecznemu z potrzebami jej psychiki.

Bunt ten wyrażał się m. inn. w ucieczce do samodzielnej pracy w organizacjach samokształceniowych.

D. A bunt ten był tembardziej uzasadniony, że zaspakajając w nim naturalne popędy wieku młodzieńczego do samodzielnej pracy i dociekań naukowych, filozofowania i dyskusowania, równocześnie wyżywała się ona w tej pracy w znaczeniu organizacyjnym.

W ten sposób młodzież zaspakajała i ten rodzaj potrzeb swej psychiki, również niedoceniany przez ówczesne szkoły, a występujący, jako charakterystyczne dla wieku młodzieńczego zjawisko naturalnego jej pędu do zrzeszenia się i organizacyjnego działania.

Szkoła przedwojenna nie doceniała tego pędu i nie organizowała go przez siebie, — nawet nie uznawała jego racyj, silniej lub słabiej mu się przeciwstawiać. Albowiem na swoisty sposób

pojmowania, jako zakład naukowy, rolę swą instytucji wychowawczej sprowadzała ona do minimum, wyuczonego systemu rygorów, dyscyplinarnych nakazów i zakazów, policyjnej opieki nad młodzieżą, surowych kar i dziwnych nagród.

Czyż można się dziwić, że od tak pomyślnych instytucji wychowawczych odsuwała się młodzież, woląc się wychowywać sama m. inn. we wzajemnej współpracy nad rozwiązywaniem problemów naukowych w kołach samokształceniowych historycznych, literackich, przyrodniczych, filozoficznych, socjologicznych.

III.

Kiedy w świetle powyższych uwag stwierdzamy fakt utrzymania się i rozpowszechnienia w szkołach polskich w niepodległym państwie tradycyjnych form pracy samokształceniowej młodzieży, kiedy konstatujemy, że tradycyjne przedmiotowe szkolne koła samokształceniowe utrzymały się po dzień dzisiejszy i prowadzone są nadal budzą się różne wątpliwości i pytania, wymagające wyjaśnienia.

Czyżby bowiem nadal miały aktualną siłę działania te przyczyny, w których zrodził się ruch samokształceniowy młodzieży przedwojennej? Zdaje się, że, jeśli istnieją dzisiaj szkoły, któreby stwarzały taki stan rzeczy, należałoby je obecnie zaliczyć do tych wyjątkowych zjawisk, które trudno brać pod uwagę, kiedy mówi się o pewnym zjawisku o ogólnym znaczeniu. Nie zapominajmy o tem i bierzmy pod uwagę fakt, że współczesna szkoła polska objęta jest nowym duchem pracy, stanowiącym konsekwencję odrodzenia się naszego państwa.

Nie zapominajmy, że szkoła ta zmodernizowała się także gwałtownie również i co do metod swej pracy, ponieważ je oparła na zasadach najnowszej dydaktyki — a więc pod każdym względem w zestawieniu z dawną szkołą je unowocześniła.

Wykład, który stanowił pełny wyraz dawnych metod pracy w szkole, zaginął w niej dzisiaj i ustąpił miejsca dyskusjom, referatom uczniowskim, lekcjom epidjaskopowym, pracy laboratoryjnej, różnym przejawom metody heuptycznej... a więc tym formom, które charakteryzują metodę pracy samokształceniowej młodzieży w kołach naukowych.

Jeśli zatem, uświadamiając sobie ten fakt, weźmiemy pod uwagę, że lekcje szkolne budujemy obecnie coraz wyraźniej na samodzielnej pracy młodzieży i jej zainteresowaniach — nasuwa się mimowoli pytanie, czy jest celowe i potrzebne dublowanie tej pracy w kołach samokształceniowych przedmiotowych z grupami młodzieży.

Nasuwa się bowiem tutaj myśl, czy — popierając tę pracę młodzieży i współdziałając z nią w jej organizowaniu — nie marnujemy drogiego czasu niepotrzebnie — czy ustosunkowując się dzisiaj do niej pozytywnie — nie jesteśmy zasugerowani tem, co składa się i stanowi o pięknie i pożytku samokształceniowych organizacji mło-

dzieży z doby przedwojennej. A może działamy tutaj pod wpływem swego rodzaju prawa bezwładności, wynikającego z niedostatecznego prze-myślenia zagadnienia, podchwycenia przez szkołę i utrzymania w niej starych form pracy, zbyt-ecznych już w nowych warunkach, w jakich się obecnie znajdujemy. Oczywiście nie tylko do tego należy sprowadzić zagadnienie wyjaśnienia zjawiska utrzymania się i rozpowszechnienia nadal tradycyjnych przedmiotowych szkolnych kół samokształceniowych. Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, nieulegający wątpliwości, że wśród różnych przyczyn, które do tego stanu rzeczy doprowadziły — były również i takie, jak sztuczne tworzenie tych kół przez poszczególnych nauczycieli, stanowiące konsekwencję w swoisty sposób pojmowanej ambicji naszych specjalistów, — jak tworzenie tych kół przez młodzież nie rzadko dalekich od właściwych założeń twórczych organizacji samokształceniowych (szukaniu przez uczniów kontaktu z nauczycielem dla różnych względów ubocznych, nie wyłączając momentu spekulowania stopniami) — pytanie postawione nabiera tem większego znaczenia.

Nie obojętną rzeczą będzie także stwierdzenie tego, że uwagę jego potęguje fakt reformy ustroju szkolnictwa, albowiem nie wszystkie formy pracy, które były istotne w starym gimnazjum, będą mogły i powinny znaleźć zastosowanie w gimnazjum nowego typu. Że w pierwszym rzędzie należy zaliczyć tu pracę samokształceniową młodzieży, nie powinno to, jak sądzę, budzić żadnej wątpliwości.

Reasumując to wszystko, twierdząc, że:

1. czynniki, tłumaczące powstanie i rozpowszechnienie się kół samokształceniowych młodzieży przed wojną,

2. przyczyny, tłumaczące utrzymanie się i rozpowszechnienie tych kół w czasach powojennych,

3. zmiana ustroju szkolnego — a więc powstanie gimnazjum nowego typu i projektowane zorganizowanie liceów nasuwają w konsekwencji potrzebę gruntownego przemyślenia zagadnienia celowości podtrzymywania nadal przez szkołę pracy samokształceniowej młodzieży, przejawiającej się w działalności tradycyjnych przedmiotowych kół naukowych.

Opowiadam się za:

1. koniecznością jasnego i wyraźnego uznania potrzeby całkowitej likwidacji wszelkiej grupowej pracy samokształceniowej wśród młodzieży nowego gimnazjum

2. celowością utrzymania jej w projektowanych liceach — jednak przy równoczesnym zniesieniu dotychczasowych form tej pracy, tj. przedmiotowych kół naukowych — a więc przy jej całkowitej i gruntownej modernizacji.

Likwidację grupowej pracy samokształceniowej wśród młodzieży nowego gimnazjum uważam za konieczność, stanowiącą konsekwencję odcięcia od niego dotychczasowych klas siódmych i ósmych.

Sądzę, że dostateczne uzasadnienia tego dają:

1. wytyczne programowe nowego gimnazjum,
2. psychologia fazy wieku przejściowego młodzieży, a więc młodzieży od lat 12 do 16, którą będzie grupować nowe gimnazjum, (m. inn. względ na osłabienie energii umysłowej młodzieży w tym wieku oraz rodzaje i kierunki jej zainteresowań),

3. charakter pracy samokształceniowej jako pracy, stanowiącej wyraz potrzeb wieku młodzieńczego, a więc młodzieży dorastającej (w każdym bądź razie po 16-tym roku życia).

Równocześnie jednak opowiadam się za utrzymaniem pracy samokształceniowej młodzieży w przyszłych liceach, do których formowania niezadługo przystąpimy. Aczkolwiek stwierdzam, że, jeżeli chodzi o dotychczasowe formy tej pracy, przejawiające się w działalności tradycyjnych przedmiotowych kół naukowych, uznaję potrzebę ich gruntownej i całkowitej modernizacji.

Usiłowania przeprowadzenia likwidacji tej pracy w przyszłych liceach byłyby nonsensem i niemożliwością właśnie z tych samych przyczyn, które wskazują na potrzebę przeprowadzenia likwidacji jej na niższym stopniu szkoły średniej, t. j. w gimnazjum nowego typu. Wbrew temu bowiem, co pisałem wyżej, o sztucznym rozwoju pracy samokształceniowej młodzieży i jej niezdrowych założeniach, jakie można zaobserwować w szeregu wypadków, praca ta nawet w dobrze zorganizowanych i stosujących najbardziej nowoczesne metody pracy szkołach średnich, stanowi i będzie nadal stanowiła naturalną wewnętrzną potrzebę różnych grup uczniowskich.

Pamiętajmy o tem, że w wielu szkołach istnieją grupy, starszej młodzieży składające się z jednostek, którym praca szkolna ze względu na ich specjalne zainteresowania i dążność do samodzielnego „we własnym kółku” zgłębnienia określonych problemów naukowych oraz zaawansowanie w pewnych dziedzinach pracy — nie wystarcza.

To też jednostkom tym szkoła winna umożliwić współpracę ze sobą poza szerszą rzeszą ich współkolegów, podtrzymując celem pogłębienia ich zdrowych ambicji, takie formy pracy, które pozwalają młodzieży pracować zespołowo, samodzielnie w pewnych dziedzinach wiedzy i pozwalają odwoływać się do pomocy, czy autorytetu szkoły wtedy, gdy sama uznaje to za potrzebne i celowe, — a więc właściwie pomyślane formy pracy samokształceniowej.

Szkoła współczesna ani, jako zakład naukowy, ani jako zakład wychowawczy, nie wywiązałaby się ze swego zadania, gdyby nad tem charakterystycznym przejawem życia młodzieży przechodziła do porządku dziennego, bagatelizując go i nie doceniając.

Ale właśnie dlatego też sądzę, że byłoby na czasie przystąpienie do modernizacji dotychczasowych form pracy samokształceniowej z jakimi

się obecnie spotykamy, odstąpienia tutaj od pewnych tradycji, które otrzymaliśmy w spuściznie po przeszłości, ażeby praca ta przystosowana do nowych warunków naszego życia, będąc właściwie pomyślana i zorganizowana, mogła spełniać swe zadania należycie.

Sądzę, że modernizacja tej pracy winna uwzględnić następujące założenia:

1. Centralnym punktem pracy samokształceniowej młodzieży powinni być nie nauczyciele, a określone i konkretne problemy naukowe. One, a nie ludzie, (pracownicy szkolni, opiekunowie kół młodzieży) powinni zespalać ze sobą te grupy.

Ażeby to mogło nastąpić, cele naukowe zespołów samokształceniowych młodzieży powinny być jaknajściślej sprecyzowane i skonkretyzowane. Dlatego też sądzę, że dotychczas istniejące w szkołach samokształceniowe koła naukowe historyczne, przyrodnicze, polonistyczne matematyczne, filozoficzne, germanistyczne — o mglistych i bliżej nieokreślonych celach (i dlatego też czyniące głównym motorem swej działalności nauczyciela) — winny ustąpić miejsca nowym formom głębiej rozumianej pracy samokształceniowej, grupującym jednostki specjalizujące się w pracy nad określonymi problemami naukowymi np. w grupach miłośników współczesnej muzyki, znawców pewnych kierunków socjologii, w grupach radjotechników, bibliofilów, poleografów i t. p. Podstawy tak pomyślanej pracy samokształceniowej dadzą, jak sądzę, większą gwarancję tego, że praca ta okaże się żywotną i natchniona zostanie innym duchem, niż ten, którym jest przepojonych wiele prowadzących prawdziwie suchotniczy żywot, sztucznie podtrzymywanych przedmiotowych „kół naukowych”.

Praca samokształceniowa młodzieży będzie wtedy, jak sądzę, oparta na bardziej racjonalnych podstawach i jako taka, odpowiadając właściwym potrzebom i naturalnym dążeniom młodzieży — i założeniem przyszłych liceów — spełni swoje zadania.

2. Należy dążyć do zespolenia pracy samokształceniowej młodzieży z pracą realizacyjną, pomyślaną, jako jej konsekwencja, jako teren przeprowadzenia doświadczeń, wysuwanych z teoretycznych rozważań i studjów nad określonymi problemami — i sprawdzian tej pracy.

Typowym przykładem tak pomyślanej pracy realizacyjnej byłyby np. praca w bibliotece szkolnej badacza zagadnień bibliotekarskich, prowadzenia spółdzielni szkolnej przez jednostki, pracujące równocześnie nad teoretycznymi problemami spółdzielczości, objęcie redakcji szkolnej gazety ściennej przez zespół poetów i literatów szkolnych, opracowanie artykułu do czasopisma naukowego na określony temat przez miłośnika etnografii, stanowiącego np. rezultat jego pracy nad obyczajami ludowymi we wsiach jego regionu i t. p.

Tak pomyślana działalność zespołów samokształceniowych nastawiałaby na konieczność twórczej pracy, której dorobkiem trzeba umieć się wykazać, jako dowodem tego, że się coś robi, — zastąpiłaby mało wartościowe kompilacje referatowe, podstawy pracy dotychczasowych przedmiotowych kół naukowych, — wykazałaby, jak dalece ściśle zespolone są studja, praca nad teoretycznym zgłębianiem określonych problemów naukowych z życiem, a więc nauka z życiem... wykazałaby napewno wiele innych walorów.

3) Należałoby uznać za wskazane wyprowadzenie w pewnych wypadkach pracy zespołów samokształceniowych młodzieży poza mury szkolne celem jej ożywienia i uintensywnienia np. w formie międzyszkolnych czasopism naukowych młodzieży i dla młodzieży, klubów artystyczno-literackich, czy też swego rodzaju międzyszkolnych towarzystw naukowych młodzieży i t. p.

Pamiętać bowiem należy o tem, że wszystko to przyczyniać się będzie do koniecznego wydalenia odrębności płaszczyzny organizacyjnej pracy samokształceniowej młodzieży od płaszczyzny organizacyjnej czysto szkolnej, której punkt wyjścia stanowią przedmioty, wykładane w szkole i sama szkoła, jako taka, oderwana od innych.

W konsekwencji zaś powinno to przyczynić się do odebrania zebraniom zespołów samokształceniowych młodzieży tego, co dotychczas zaznacza się niejednokrotnie w działalności przedmiotowych kół naukowych, tj. charakteru bezcelowych lekcji popołudniowych, nużących i nudnych, na które się przychodzi z przyzwyczajenia, dla różnych celów utylitarnych, nie wiadomo zresztą czasami dla czego — od których się... ucieka tak, jak... ucieka się czasami z lekcji zwykłych i obowiązków. A przyczynić się to powinno do nadania im charakteru żywotnych, prowadzących intensywną działalność bogatych duchem żywej pracy i jej wynikami bractw koleżeńskich i przyjacielskich, owianych ideą pracy naukowej, prowadzonej przez młodzież samodzielnie i z dobrej woli, umiejętnie i delikatnie wspomaganą przez szkołę.

FRANCISZEK DEC.

ZAGADNIENIE REORGANIZACJI KÓŁ NAUKOWYCH UCZN. SZKÓŁ ŚREDNICH.

Odpowiadając na pytanie, jakiej reorganizacji wymagają koła naukowe uczniów szkół średnich, należy przedewszystkiem jasno skryształizować cztery zagadnienia, a mianowicie:

- I. Jaki cel winny posiadać koło.
- II. W jaki sposób i w jakim stopniu zdążają koła do owego celu.

III. Czy metoda postępowania daje rezultaty pozytywne, a jeśli nie może sprostac zadaniom, to jakim powinna ulec zmianom.

IV. Czy koła naukowe wobec dzisiejszych programów szkolnych nie straciły swojej aktualności.

W nauczaniu podług najnowszych programów szkolnych główny nacisk kładzie się na rozwijanie samodzielności ucznia w dociekaniach naukowych, to też zadanie kół zdążające do wyrobienia samodzielności w pracy uczniowskiej pokrywa się dziś z tendencją w nauczaniu szkolnym, i nie może być przeto wyłącznym celem koła. Dzięki nowym programom do celu owego zdąża się całym frontem. Nie należy jednak wyprowadzać wniosku, że realizacja tendencji wyrobienia samodzielności wśród młodzieży musi stracić swą aktualność w kołach uczniowskich. Jednak zasadniczym celem kół będzie co innego, a mianowicie, zaprawienie uczniów do prac naukowych przez wciągnięcie w orbitę poczynañ naukowych.

Niektóre przedmioty, jak np.: biologia, fizyka i t. p. powinny mieć na względzie cel zdążający do wyrobienia wśród młodzieży samodzielności w *poczynaniach praktycznych*. Zagadnienia życia gospodarczego tak przybrały dziś na sile i znaczeniu, że koła, nie mogąc abstrahować od życia, muszą rozwijać aktywność w kierunku wdrażania młodzieży do pracy o charakterze bezpośredniej utylitarności społecznej. Biorąc konkretnie, podam przykład takiej pracy. Będzie ona ześrodkowana np. w kole przyrodników pod postacią hodowli pieczarek, czy jedwabników, w kole fizyki konstrukcji samolotów, radjoodbiorników i t. p. Na tę stronę pracy w kołach bodajże większy należy położyć nacisk, niż na zagadnienia czysto naukowe, które aczkolwiek mogą pochlubić się sukcesem, jednak wobec znikomości środków, któremi koła rozporządzają oraz odpowiedniego naukowego przygotowania uczniów, sukces ów jest bardzo nikły, to też bezpośredniość życiowa poczynañ związanych z konkretnem życiem daje lepsze wyniki wychowawcze, ucząc patrzeć na życie i brać je z praktycznej, trzeźwej strony.

Zachęcając młodzież do pracy, należy warsztat ów tak zorganizować, ażeby na wyniki tej pracy *nie trzeba było zbyt długo oczekiwać*. Musi być dosadnie ujawniona forma wyników oraz podmiot silnie zaznaczony akcentem na *myśmy*, np. myśmy wyhodowali, myśmy zbudowali i t. p. Lecz trzeba również umysły młode przyzwyczajać i do faktów roztapiania się ich pracy w morzu wysiłków ogólnych oraz do podporządkowywania swej cegiełki gmachowi ogólnemu. Ten ważny postulat społeczny pozwala się realizować jednak dopiero z młodzieżą o wyższym stopniu rozwoju intelektualnego i uświadamiania społecznego. Niektóre przykłady z pracy kół geograficznych i krajoznawczych wykazują, że zagadnienie to może być realizowane i z młodzieżą młodszą. Np. zbieranie danych etnograficznych oraz doręczanie ich naukowcom, a następnie lubowanie się niemi, gdy ukażą się w druku — to wielka radość dla serca

dziecka, która może być źródłem zdrowej ambicji w pracy koła.

Powyższe zapatrywania niech będą punktami widzenia na sprawy związane z celem kół naukowych uczniów szkół średnich. Są to rzeczy zasadnicze. Nie można jednak pominąć sprawy łączącej się z organizacją kół, która powinna mieć na celu wyrobienie zamiłowania do zespołowej pracy oraz uzyskanie atrybutów umożliwiających tę pracę grupową.

Zdając sobie sprawę, że nie zostało wyczerpane dostatecznie zagadnienie celu kół naukowych, przechodzę do drugiego punktu podstaw pod montowanie rozważań na temat reorganizacji kół naukowych, a mianowicie w jaki sposób zdążają one do celu. Ażeby zapoznać się z metodami pracy w kołach, nie wystarczy ani ankiet, ani sprawozdania, trzeba naocznie przekonać się o wartości tych metod. To stanowi główną przeszkodę dla ujęcia możliwie wiernego obrazu, należy więc ograniczyć się do charakterystyki tych kół, z którymi się w bezpośrednim jest kontakcie. Ażeby zbyt nie oddalić się od zasadniczego tematu, streszczę się do rzeczy, które zmuszony jestem ująć w formę lakoniczną. A więc zależnie od przedmiotu i tendencji opiekunów koła pracują w małych, w większych a niekiedy nawet w bardzo licznych grupach, en bloc, względnie w postaci rozbicia na mniejsze jednostki. Prace głównie ześrodkowują się około referatów opracowywanych przez poszczególnych uczniów. Śledzi się również aktualności z danej dziedziny nauki i wypowiada sądy, urządza się wycieczki, których zadaniem jest pogłębienie zmysłowe i umysłowe tematów, żywsze nawiązanie kontaktu z rzeczywistością oraz zebranie materiału do metodycznego opracowania naukowego (niestety nie zawsze materiał ten zostaje należycie wyzyskany). Wreszcie w kołach prowadzi się doświadczenia laboratoryjne lub hodowlane, bardzo rzadko współpracuje z jakimś specjalnym wydawnictwem lub samodzielnie wydaje t. zw. pisemko i t. d. .

Punkt dotyczący stopnia realizacji celu koła jest bodajże najtrudniejszy do ujęcia. Przy gromadzeniu materiału natrafia się na poważne trudności, spowodowane wkradającym się w sprawozdaniach nadmiarem przeceniania rzeczywistości. Należy więc sąd oprzeć na realnych rezultatach, co da się skonstatować podług prac ogłoszonych drukiem lub posiadających wyraz, który wzrokowo w postaci rzeczy dokonanych daje się ująć. A więc hodowle, aparaty sporządzone w pracowniach, udział w konkursach i ich wyniki oraz słowo drukowane dają obraz stosunku pracy do zamierzeń. Pozytywne te wyniki, odpowiednio krytycznie kontrolowane, mogą stworzyć obraz rzeczywisty. Obraz ów w odniesieniu do różnych przedmiotów i do poszczególnych kół jest bardzo różnorodny. Ujawniona potrzeba stworzenia wydawnictwa: „Pierwsze Kroki” daje jednak przesvědzenie, że hasła kół naukowych młodzieży realizują się praktycznie.

Punkt III-ci: czy metoda pracy w kołach naukowych młodzieży daje rezultaty pozytywne, a w razie negatywnym, jakiej ulec powinna reformie, stoi w bezpośredniej łączności z tematem niniejszego referatu.

Pozwolę sobie na ujęcie tego punktu w sposób, który wykazywałby na podstawie zebranych faktów, czego, według mego przekonania, należy unikać, ażeby rezultaty pracy w kołach doprowadzić do możliwie pozytywnego rezultatu, oraz jakich należy wystrzegać się posunięć, aby zabezpieczyć się przed dezorganizacją pracy w kołach.

Nagminną chorobą kół jest ich przerost ilościowy. Młodzież bez zrozumienia istoty pracy w kole a często podminowana chęcią przypodobania się nauczycielowi, nie mówię już o tym wypadku, kiedy jest nieodpowiednio zmuszana do udziału w kole przez „gorliwego” nauczyciela, stwarza balast pracy, to też w takim wypadku pozytywnych rezultatów oczekiwać nie należy.

Wniknijmy w genezę kół. Młodzież organicznie predestynowana do pewnej pracy sama spontanicznie organizuje się, i to jest idealną formą powstania koła. Nauczyciel w tym wypadku jest tym nienarzucającym się doradcą, i sprawując w sposób przyjacielski nadzór nad kołem prowadzi do najlepszych rezultatów. Nie można kategorycznie negować innego zaczynu powstawania koła. Ten zaczynowy element wprowadza nauczyciel o pewnej specjalności naukowej. I jeżeli stanowisko jego oraz metoda podejścia do uczniów wzbudzi w nich zamiłowanie do pracy w założonym kole, rezultatów spodziewać się należy pozytywnych. W każdym jednak wypadku należy bronić koła przed inwazją intruzów. W myśl powyższego postulatu niektóre szkoły ograniczają wstęp do koła ogółowi uczniów, pozostawiając jedynie możliwość pracy w kole uczniom czwórkowym z danego przedmiotu. Życie jednak wykazało, że uczniowie trójkowi w dostatecznym stopniu wykazywali niekiedy należyłą sprawność i zamiłowanie w pracach koła, to też wyłoniła się sposobność do podciągnięcia noty wymienionym uczniom. Inne znów szkoły praktykują selekcję młodzieży zapisującej się do koła w pewnej formie kwarantannowej. Uczniom takim przydziela się na określony okres czasu pewną pracę, poddaje obserwacji, w wyniku której otwiera się dostęp do koła. Liczniejsze nawet zgrupowania młodzieży należy rozbijać na jednostki pomniejsze choćby nawet dla opracowywania jednego i tego samego tematu. Takie postawienie sprawy stwarza zdrową konkurencję i może się przyczynić do wzmożenia pracy. Ugrupowania te powinny być nacechowane pewnym doborem materiału uczniowskiego. W każdej grupie brać powinna udział obok młodzieży mniej zaawansowanej młodzież starsza, bardziej wyrobiona organizacyjnie i naukowo. To też na czele grupy powinien stać uczeń wyższej klasy. Wystrzegać się jednak należy niezdrowych ambicji na temat władzy w grupie i w kole, parcia, wpływającego z niezdrowych

zenia co do typu działacza wśród młodocianej rzeszy szkoły średniej. Wielu mamy takich wychowanków, należących, a nawet czynnych w rozmaitych organizacjach szkolnych, szastających się po gmachu szkolnym z bombastycznym słowem i frazesem na ustach. Uczeń taki, zaabsorbowany pracą społeczną działacz, czuły na godności i ubiegający się o nie prezes — nie ma czasu nie tylko na pracę samokształceniową, ale nawet na naukę szkolną.

Przedewszystkiem trzeba wpoić w młodzież to przekonanie, że *prawdziwie wartościowy czyn, doniosłe w skutkach działanie nie lęgnie się z frazesu, lecz może płynąć tylko z bogatej treści duchowej*, że — pomijając jakieś wyjątkowe czyny spontaniczne, które zresztą muszą łączyć się z szlachetną i głęboką uczuciowością — *każdy prawdziwy czyn musi opierać się o zasobny materiał myślowy*. W szkole średniej młodzież powinna zdobyć tę możliwie najbogatszą treść duchową: intelektualną i uczuciową, a w borykaniu się z trudnościami nauki pokonywać je i kształcić wolę. Widzimy wśród młodzieży coraz mniej takich wytrwałych pracowników, tych naukowców, których zresztą nigdy za dużo być nie może. A wiemy z doświadczeń niedawnych lat, że typy, które nazwałem naukowcami, często szły w pierwszych szeregach tych, co za wielkim głosem idei ruszyli po laury zwycięstwa lub śmierć.

Kiedy więc obecnie w szkole stwarza się liczne, zbyt może liczne placówki dla społeczników, trzeba myśleć więcej o tych, którzy, mając swoje umiłowania i zamiłowania naukowe, szukają nie raz poomacku właściwej dla siebie drogi. Są i nierozbudzeni, którym dopiero ośrodek pracy pomoże w ujawnieniu się ich zdolności. Dla obu grup tworzenie kół naukowych na terenie szkoły średniej staje się rzeczą nieodzowną.

Nasuwająca się z kolei kwestja organizacji takich kół powoduje zastrzeżenia i narzuca trudności o tyle, że stoimy u wrót nowego ustroju szkoły średniej. Ale przyjmijmy narazie istniejący stan rzeczy t. j. gimnazjum z VI, VII i VIII klasą. Z danych psychologii pedagogicznej wiemy, że wyraźne zainteresowania i zamiłowania wśród młodzieży budzą się dopiero w okresie młodzieńczym t. j. od 17 roku życia. Wszelkiego rodzaju koła naukowe przeznaczone byłyby więc w zasadzie dla uczniów trzech najwyższych klas. Inicjatywa powstania koła powinna wyjść od młodzieży i ona sama musi je zorganizować. Jakkolwiek nacisk ze strony nauczyciela jest niewskazany, gdyż wtedy koła będą miały charakter czegoś narzuconego, młodzież będzie się do nich garnęła ale poto często, by zyskać względny opiekuna i zwrócić na siebie uwagę rzekomo dobrymi chęciami. Nauczyciel otoczy koło opieką, ale opieką dyskretną; nie będzie narzucał swego zdania w sposób apodyktyczny, lecz raczej będzie zorganizowanej młodzieży służył radą, wskazówkami, będzie wypowiadał, kiedy zajdzie tego potrzeba, swoje uwagi. A zajdzie potrzeba już przy układaniu planu pracy na pewien okres

czasu. Przy tej części pracy bowiem młodzież często ma projekty wręcz niemożliwe do wykonania (Zdarzyło się, że uczniowie na kole literackim postanowili opracować temat: Kasprowicz a Tuwim!). Nie mogą to być też rzeczy zbyt łatwe, bo młodzież je lekceważy i zniechęca się, podobnie jak do tematów zbyt trudnych lub takich, do których niełatwo jej znaleźć dość pomocy naukowych w postaci odpowiednich książek. Przy wykonywaniu planu ważne jest terminowe i staranne wykończenie podjętych prac.

W wielu szkołach praktykowało się dotychczas tak, że koła naukowe służyły do rozszerzenia czy uzupełnienia materiału naukowego w zakresie jakiegoś przedmiotu, a więc na odcinku literatury polskiej opracowywało się bardziej zaniedbane w nauce szkolnej okresy literatury polskiej: twórczości Młodej Polski lub najnowszych autorów. Trudno uznać to zjawisko za zupełnie racjonalne, nawet gdy chodzi o twórczość najnowszą. Wiadomości o zjawiskach literackich doby ostatniej, zagadnienia, nurtujące twórczość okresu powojennego, są tak silnie związane z ogólnymi problemami dnia bieżącego i z psychiką dorastającego pokolenia, że przeżywanie tych zagadnień literackich w szczupłym gronie wybranych t. j. w kołach naukowych, a dopuszczanie, by reszta szła samopas i zaczytywała się literaturą brukową lub poznawała książki lepsze bez należytego zrozumienia — *należy uznać za rzecz mocno niepożądaną*. Lektura najwybitniejszych dzieł doby współczesnej i omawianie najważniejszych zagadnień w tych dziełach zawartych — powinno stać się udziałem *wszystkich dojrzalszych uczniów*, a więc może to być dokonywane tylko na lekcjach szkolnych w klasach najwyższych. Natomiast koła naukowe, obejmujące wyłącznie małą grupę szczególnie zainteresowanych w danej gałęzi wiedzy, mają zadanie *pogłębiać te zainteresowania i rozszerzać światopogląd*.

Np. koła literackie wprowadziłyby w zakres swoich prac nie tylko czytanie, analizowanie i dyskutowanie wybranych utworów, ale również pewne zagadnienia z dziedziny poetyki i estetyki (obok wydawnictw popularnych mogliby uczniowie korzystać z książki St. Witkiewicza: „Sztuka i krytyka u nas” i z pracy Ossowskiego: „U podstaw estetyki”); mogliby czytać i poddawać dyskusji próby własnych utworów, recenzji, krytyk; zaznajamialiby się z metodami pracy naukowej; omawialiby powieści, podkreślając szczególnie cechy psychiczne wybranych bohaterów; mogliby badać i pogłębiać znane już sobie fakty, jak literatura łączy się i zająbia z całokształtem zjawisk kultury w określonym czasie i określonym miejscu. Miałyby tu także zastosowanie badania ściśle regionalne, co dokonywałoby się już w porozumieniu z innymi kołami naukowymi. Obrazki z dziejów języka, zjawiska gwarowe stałyby się też wdzięcznym tematem rozważań dla zainteresowanych kwestjami językowymi.

Tak wyglądałaby organizacja kół naukowych w szkole średniej dawnego typu. Z chwilą, kiedy

zajdą ostateczne zmiany ustrojowe i na miejsce klas najwyższych wejdą w życie licea, sprawa reorganizacji nie stanie się kwestją zasadniczą, zwłaszcza w tych zakładach, gdzie razem znajdują się gimnazjum i liceum. Czy i o ile będzie rzeczą pożądaną i słuszną organizowanie kół o charakterze naukowym w samych gimnazjach czteroklasowych nowego ustroju—rozstrzygną naprawdę dopiero próby i doświadczenia. Z wielkim prawdopodobieństwem można jednak twierdzić, że będą potrzebne — jako koła propedeutyczne — ze względu chociażby na czwarte klasy i na objawianie się w tym czasie zainteresowań, co niejednemu wskaże drogę i będzie pomocne w wyborze liceum.

STANISŁAW NALEPA.

REORGANIZACJA KÓŁ NAUKOWYCH.

Kto mniema, że uczenie się na lekcjach szkolnych, t. zw. odrabianie lekcji w domu, zamyka całą pracę ucznia, znajduje się w błędzie. Szkoła przygotowuje ucznia do prac, ona daje podstawy, ona wyrabia metodyczne myślenie. Życie jednakowoż jest w dzisiejszych czasach ostrym nauczycielem, i przy egzaminie przepada rzeczywistość bardzo wielu. W ubiegłych stuleciach, gdzie wszystko szło utartym, normalnym torem, kiedy mówiło się „nic nowego się nie dzieje”, można było z patentem szkolnym łatwiej podołać wymogom życia. Nasze stulecie nie używa nam odpoczynku i spokoju; we wszystkich dziedzinach życia na naszych oczach następują błyskawiczne zmiany. Stąd konieczność trzymania ręki na pulsie; kto bowiem na gorąco nie uchwyci nowości, ten starzeje się szybko. Odnosi się to głównie do triumfalnego pochodu techniki, która z dzisiejszej niemożliwości wytwarza jutro pełną rzeczywistość i stawia nam przed oczy rozwiązane zagadnienie. John Locke, ojciec duchowy Rousseau'a i nowej pedagogiki powiada „uczymy nie żyć, lecz dyskutować, a wychowanie nasze przygotowuje raczej do uniwersytetu niż dla świata, bo ci, co prowadzą naukę stosują się do tego, co sami umieją, a nie do tego, czego uczniom potrzeba”. Nasze koła naukowe powstawały jak grzyby po deszczu, opanowała szkolnictwo istna kółkomanja; jeżeli byśmy zapytali, co dały dla życia poszczególne koła naukowe uczniom, otrzymalibyśmy odpowiedź tylko od nielicznych, biorących czynny udział, że niewiele. Prawda, że wysiłki nauczycielstwa z najlepszymi chęciami napotykały na trudności niejednokrotnie nie do przezwyciężenia. Czyż można bowiem pomyśleć sobie koło naukowe, niezaopatrzone w odpowiednie pomoce? Tematy poruszone przez młodzież, tematy aktualne, musiano z braku pomocy czy innych warunków, jak niemożność urządzenia wycieczki, opracować nie tak, jak tego wymagało poruszone zagadnienie. Wszyscy dziś ro-

zumiemy, że kulturalna ludzkość postępuje naprzód milowymi krokami; nie kto inny jak młodzież nasza znajdzie się w zmienionych warunkach bytowania, do których odpowiednio kierowana powinna się przygotować. I my ludzie dzisiejsi musimy brać udział w tym pochodzie, by nie pozostać z opuszczonemi rękami w tyle. Życie jest walką, trzeba więc młodzież uzbroić przez przyzwyczajanie jej do solidnej pracy, a nie rozprawiania; zaopatrzyć ją w takie środki i siły, któreby dały jej możność dostosowania się do zmiennych warunków w dowolnym środowisku. Należy więc stworzyć w kołach naukowych atmosferę kultury i współpracy nie tylko dla wybranych, lecz dla większości młodzieży, któraby, promieniując na zewnątrz ogarnęła szeregi najbardziej zacofanych i słabych. Bardzo ciekawe materiały, świadczące o rozwoju kultury materialnej i duchowej, przynoszą w swych dziennikach uczestnicy wędrówek wakacyjnych. Wprawdzie to słabe, językiem uczniowskim kreślone uwagi, jakże dobry i wdzięczny propagandowy materiał do zachęcenia szlifujących bruki wielkomięjskie, do wniknięcia w siebie samego i zastanowienie się nad rozwojem kultury dzisiejszej, opartej na wiekowych zdobyczach naszych przodków. Zdobyta na tej drodze znajomość życia i samego siebie, ułatwiłyby dostosowanie się do warunków przyszłości, które nikomu różowo się nie zapowiadają. Koła naukowe więc czy to historyczne, krajoznawcze czy inne nie powinny być zamkniętymi seminarjami uniwersyteckimi, zasklepionymi w rozwiązywaniu pewnych zagadnień pośród swych członków, ale powinny się podzielić rezultatami swych prac z innymi kołami szkół a także zainteresować owocami swej pracy szerszy ogół szkolny, czy to przez ad hoc urządzone obchody lub referaty czy pisemka szkolne. Szlachetne współzawodnictwo w wynikach i odpowiedzialność ożywi pracę w kołach, nada im więcej sprężystości i życia. Należy więc pobudzić młodzież do samodzielnej, na samoobserwacji opartej pracy, gdyż jak powiedział Krasiński: „Kto nigdy nie tworzy, kto nigdy z własnego natchnienia samoistnego nie działa, ten nie żyje, ten nie zwycięża”. — Drogą do urzeczywistnienia życiowego i twórczego przygotowania się młodzieży do życia byłoby jedno *koło Kulturoznawcze*,¹ które podzielone na odpowiednie sekcje w miarę zainteresowań młodzieży, mogłoby, zaczawszy od przykładów, czerpanych z danego środowiska poprzez inne regiony, wchłaniać zależnie od poziomu zdobyczy kultury, wyrażające się w technice, religii, sztuce, w wiedzy, w językach i t. d. Przeświadczenie, że teraźniejszość jest zwierciadłem przeszłości a kultura przyszłości jest scaleniem zdobyczy dzisiejszych i dawnych, doda bodźca młodzieży do tem intensywniejszej pracy nad sobą, która poparta licznymi życiorysami zasłużonych ludzi, wyrobi w nich ideały dobra piękna i prawdy.

¹ W nowym gimnazjum czteroletnim, a w liceum? (przyp. redakcji).

Z LITERATURY PIĘKNEJ I KSIĄŻEK DLA MŁODZIEŻY.

Jerzy Duhamel „Notariusz z Hawru” — powieść —
Warszawa — Nakład Gebethnera i Wolffa — 1935.

Po „Kłębowskiu żmij” Mauriaca, oraz „Duszy w mroku” Daniel Ropsa, księgarnia Gebethnera i Wolffa wydała w polskim przekładzie Izy Glinkowej nowe dzieło współczesnej literatury francuskiej a to „Notariusza z Hawru” Jerzego Duhamel’a, powieść bardzo ciekawie napisaną i ze wszechmiar interesującą.

Duhamel zajmuje dzisiaj w literaturze francuskiej czołowe miejsce, miejsce zdobyte dziełami tej miary, co choćby, jak „Żywoty męczenników” zapewniły autorowi nieśmiertelność. Dlatego każdy nowy przekład Duhamel’a, a zwłaszcza przekład dobry należy powitać z całym uznaniem, a tym razem jest to przekład naprawdę dobry oddający wszystkie piękności tej ciekawej książki, jaką jest „Notariusz z Hawru”.

Cechą talentu Duhamel’a i to cechą najbardziej może charakterystyczną jest zamiłowanie do tematów i spraw napozór prostych szarych, codziennych, w których jednak autor potrafi zawsze znaleźć całą galerię typów, umie w szarości tej dostrzec przez niedostrzeżoną głębię i całą masę przykuwających szczegółów, które w sumie dają przecież życie!

I w „Notariuszu z Hawru” akcja jest napozór prosta szara i pozbawiona wszelkiej taniej sensacji. Oto na biedną borykającą się z nędzą rodzinę urzędniczą, spada, jak grom wieść o śmierci ciotki pani Pasquier, zamieszkałej w Hawrze i, o spadku, jaki otrzymała ta biedna, zapracowana kobieta. Pod wrażeniem tej wieści wszystko się zmienia w ubogim domu państwa Pasquier. Wynajmują obszerniejsze mieszkanie, kupują dla dzieci nowe ubranka, a pani Pasquier wyjeżdża do Hawru po spadek. Wraca jednak z niczem. Pieniądzy nie podjęła, gdyż na przeszkodzie stanęły trudności ściśle formalne, drobne, ale nieprzewidywane. Zostaje jednak nadzieja, że prędkiej, czy później skarb przejdzie w ręce spadkobierców. Czekają na list z Hawru. Tętnem tego właśnie oczekiwania pulsują wszystkie karty „Notariusza z Hawru” ale notariusz, który w miarę czasu urasta do roli jakiejś tajemniczej, złowrogiej potęgi, milczy, jak zaklęty. W domu tymczasem wzmaga się nędza.

W życie rodziny państwa Pasquier wdzierają się, jak przykry dysonans współlokatorzy paryskiej kamienicy, (której „anatomję i filozofję” zna autor doskonale) państwo Wasselin wraz ze swym arcyciekawym synem, oraz ród Courtois. Zresztą ściany, cienkie i nieuszczelnione umożliwiają lokatorom wzajemne uczestniczenie w piekle nędznego życia. Sylwety rodów Wasselin i Courtois są wprost niezapomniane!

Osobną uwagę należy poświęcić scenom dziecięcym, których jest tak wiele w „Notariuszu z Hawru”, a jeszcze byłoby pożytecznie obrazu te zestawić z podobnemi w literaturze polskiej lat ostatnich. Duhamel podchodzi do duszy dziecka z wprawnością mistrza. DIALOGI, sposterzenia, notatki psychologiczne, dotyczące dzieciarni paryskiej kamienicy czynszowej są nieraz wprost odkrywcze, a zawsze pełne prawdziwego artyzmu.

Książkę kończy „posłowie” umieszczone w przeciwieństwie do oryginału — na końcu. Może to i lepiej dla dzieła!

Notariusz z Hawru” Duhamel’a, to rzadka, cenna książka, która czaruje swą przenikliwą głębią, wywołuje uśmiech, to znów wzrusza do łez. Firmie Gebethnera i Wolffa należy się wdzięczność za wydanie tego cennego dzieła.

Józef Nikodem Kłosowski.

Fr. Körmendi. 715 via Bodenbach, nakład Gebethnera i Wolffa, str. 759.

Körmendi znany już jest z nagrodzonej powieści p. t. Przygoda w Budapeszcie. Nowy utwór jest równie ciekawy i interesujący.

W przedziale pociągu osobowego, idącego z Budapesztu znajduje się młody człowiek, który jedzie w sprawie swego wynalazku do Berlina. Po jakimś czasie przedział się zapelnia: wsiada młoda, elegancka panna; starszy pan z małym chłopcem. W trakcie podróży wszyscy jadący zaznajamiają się i czas szybko upływa.

Obaj panowie zalecają się do młodej dziewczyny, zachwytem jest też przejęty i mały Pawełek. Piękna nieznajoma oznajmia, że nazywa się Alice Morek, jest malarką i jedzie na wypoczynek do rodziny w Bodenbach. Jerzy Kovacs, młody wynalazca, coraz więcej zajęty Alice, postanawia przerwać swą podróż i wysiąść również w Bodenbach, obiecując sobie spędzić kilka miłych chwil z towarzyszką podróży. Podejrzewa przytem, że Alice, mówiąc o sobie mija się z prawdą i nie jest tem, czem chce być w jego oczach.

Pociąg staje w Bodenbach, Alice sprzeciwia się stanowczo, aby Jerzy jej towarzyszył, grożąc mu, że jeśli jej nie usłucha, straci złudzenia, czego napróżno będzie żałował. Rozgniewana wyskakuje z wagonu i w pośpiechu zostawia kasetę zawierającą jej przybory malarskie.

Korzystając z przypadku, Jerzy biegnie za oddalającą szybko się Alice i doganiając ją widzi obok niej idącą starą kobietę w chustce na głowie i wyrostka, który niesie walizę Alice. Słyszy prowadzoną rozmowę i dowiaduję się, że stara kobieta jest matką Alice, którą nazywa Anną, a wyrostek to jej brat. Słyszy robione córce wyrzuty i przekonywa się, że wszystko, co o sobie mówiła Alice jest fałszem. Oddaje jej kasetę, która jest pusta i wraca na dworzec. Nie znajduje swoich rzeczy w przedziale i musi zatrzymać się, aby je przy pomocy policji odszukać. Po jakimś czasie znajduje je, lecz pociąg do Berlina już odszedł, trzeba zaczekać na następny. Podczas kolacji od właścicielki restauracji dowiaduje się całej prawdy. Ojciec Anny jest emerytowanym woźnym z cukrowni. Najstarsza Anna od czasu do czasu otrzymuje posadę wychowawczyni w zamożnych mieszczańskich domach. Jej swobodne zachowanie oburzało całe miasteczko i dlatego wyjechała do Budapesztu. Koleżanka wystarała się o posadę u pp. Ritter. Niedługo tam jednak przebywała, gdyż zawiązała miłosny stosunek z ojcem i synem i została przez panią domu wydalona. Wszystkie te wiadomości nie zmniejszają zainteresowania Jerzego i żalu za przerwana przygodą.

Körmendi doskonale umie trzymać w napięciu uwagę czytelnika. Jego postaci są z życia wzięte bez łagodzenia ich wad. Anna Morek — to jedna z wielu. Duszą ją nędzne warunki domowe, wyrывa się więc w świat i ponosi ją temperament. Brak celu w życiu i zamiłowania

do czegokolwiek poza strojem i przyjemnościami, to przyczyny osuwania się jej coraz niżej.

Świetne są sylwetki mężczyzn, którzy bez względu na swój wiek i inteligencję, głębiej nie traktują kobiety, widząc w niej tylko, o ile jest piękną, przedmiot swojej rozrywki.

Tłumaczenie bardzo dobre.

A. W.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Oświata i Wychowanie. Czasopismo wydane nakładem Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. Na zeszyt 6-y składają się następujące artykuły: Realizacja gimnazjów zawodowych (Przemówienie Pana Ministra Wacława Jędrzejewicza). Nauka handlu w dotychczasowej i nowej szkole handlowej A. Tatoń. Z doświadczeń szkolnych. Próby z dziedziny wychowania społecznego na wsi. Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych zagranicą: IV w Stanach Zjednoczonych A. P. — B. B.

Ukazał się powiększony, wakacyjny numer *Drogi* 7—8.

Otwiera numer pierwsza część obszernej i gruntownej pracy prof. Władysława Maliniaka p. t. „Józef Piłsudski jako polityk romantyczny”, wypełniająca pojęcie romantyzmu Piłsudskiego żywą i konkretną treścią. Dalej idzie artykuł Konrada Winklera o „Andrzeju Pronaszce” jako malarzu i dekoratorze teatralnym, podkreślający nowatorstwo i rozmach twórczy Pronaszki. Następnie — znajdujemy studjum T. Z. Krępskiego o „Niepokoju chrześcijańskim”, omawiające dzieło wielkiego pisarza katolickiego Francji, J. Rivièrę’a. Praca Zygmunta Szemplińskiego rozwija związek problemu narodościowego i gospodarczego w Rosji Sowieckiej. Emil Bobrowski publikuje dalszą część „Aktów Sądu Obywatelskiego w sprawie Stanisława Brzozowskiego”; w niniejszym numerze m. in. kilkanaście ciekawych listów świadków z Polski i zagranicy.

Dział literacki obejmuje: fragment powieści młodego prozaika lwowskiego, Marjana Promińskiego, drugi i trzeci akt pięknej sztuki Paula Claudela p. t. „Młodość Violeny” (w przekładzie Romana Kołonieckiego), wiersze największego poety współczesnych Niemiec, Stefana George’a (w przekładzie Leopolda Lewina) i urywek z poematu Józefa Czechowicza.

Wyszedł z druku nr. 3. *Kwartalnego biuletynu informacyjnego* — (wydawnictwo Biura Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody). Na treść zeszytu składają się: A) Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia

Władz Państwowych B) Parki Narodowe, rezerваты i pomniki przyrody C) Sprawy organizacyjne i propagandowe D) Wiadomości z zagranicy E) Przegląd Bibliograficzny.

Spółem. — dwutygodnik — organ Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej. Nr. 15-y zawiera artykuły: Związkowe Spółdzielnie Spożywców w r. 1934. St. Dipela — konserwowy przemysł rybny na polskim wybrzeżu Jana Czańskiego. Zagadnienie Spółdzielczości w Warszawie — T. Janczyka. Najpilniejsze zadania spółdzielni rolniczych — A. Nowakowskiego. Nadto stałe rubryki: Praktyka, Przepisy prawnej poradnik, Prace organizacyjne i propagandowe, Kronika, Przegląd czasopism i książek. Wiadomości statystyczne, handlowe.

Echa Leśne — organ Związku Leśników R. P. Rodziny Leśnika i P. W. Leśników — tygodnik ilustrowany. Treść Nr. 25 jak zwykle jest bogata i urozmaicona. Silvanus pisze artykuł p. t. Od nieużytku do pożytku. Inż. Wł. Lindeman — Las w górach i Przedmurze lasów górskich. H. Orłoś — O zatruciu grzybami.

Okolica Poetów — miesięcznik Nr. 4/5 rozpoczyna się artykułem St. Czernika p. t. Fantazjotwórstwo poetyckie. Następnie odpowiedzi na ankietę dają: St. Napierski, Marjan Piechal, Julian Przyboś, Tadeusz Peiper, St. Bąkowski, J. Czechowicz, Mieczysław Jastrun. Wiersze piszą: J. Czechowicz, M. Jastrun, M. Czuchnowski, St. Napierski i wielu innych.

KOMUNIKAT.

W dniach 5—8 lipca b. r. obradował w Krzemieńcu Zjazd Muzyków, zorganizowany przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej. Zjazd wysłuchał referatów pp. F. Łabuńskiego, R. Palestra, T. Szeligowskiego i St. Śledzińskiego i przeprowadził dyskusję nad temi referatami i oraz całokształtem zagadnień życia muzycznego w Polsce. Wynikiem obrad Zjazdu jest obszerna uchwała, zawierająca postulaty w sprawach: uporządkowania zawodu muzycznego i powołania Izby Muzycznej, reorganizacji szkolnictwa muzycznego, propagandy muzyki współczesnej, amatorstwa muzycznego, muzyki kościelnej i innych.

Uchwała Zjazdu została złożona P. Ministrowi W. R. i O. P.

Prenumerata	Roczna	zł. 6.—	Ceny ogłoszeń	Cała strona	zł. 120.—
	Półroczna	zł. 3.—		Pół strony	zł. 70.—
Numer pojedynczy 60 groszy.				Ćwierć strony	zł. 35.—

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.